Protokół Nr LXX/24

sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego

**z dnia 29 stycznia 2024 r.**

LXX sesja Sejmiku Województwa Podkarpackiego VI kadencji odbyła się w dniu
29 stycznia 2024 roku w Sali Audytoryjnej Urzędu Marszałkowskiego przy al. Cieplińskiego 4 w Rzeszowie.

Sesja rozpoczęła się o godzinie 11.00.

Przewodniczący Sejmiku otworzył obrady sesji i poinformował, że obrady sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego są transmitowane za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk, zgodnie z art. 21 ust. 1 a ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa ( Dz.U. z 2019 r. poz. 512 t.j.). Nagrania z obrad są udostępniane na stronie internetowej samorządu województwa: [www.sejmik.podkarpackie](http://www.sejmik.podkarpackie) Poinformował również, że uczestnicząc w sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego zebrani wyrażają zgodę na przetwarzanie i upublicznianie swoich danych osobowych w myśl art. 6 ust. 1 lit. c Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (RODO).

**Przewodniczący Sejmiku Jerzy Borcz** na podstawie listy obecności, stwierdził, że jest wymagane quorum radnych, wobec czego Sejmik może obradować i podejmować uchwały.

*Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.*

*Lista zaproszonych gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu.*

*Zawiadomienie o zwołaniu sesji Sejmiku stanowi załącznik nr 3 do protokołu*.

Przewodniczący Sejmiku po otwarciu sesji powitał wszystkich zaproszonych gości uczestniczących w sesji.

**Edward Dobrzański Wójt Gminy Czarna** szóstego października dwa tysiące dwudziestego trzeciego roku przedstawiciele społeczności garncarskiej i samorządu gminy Czarna uroczyście odebrali decyzję Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o wpisie garncarstwa z Medyni Głogowskiej, Pogwizdowa i Zalesia na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Decyzję w imieniu ministra wręczyła Pani Joanna Cicha- Kuczyńska, Radca do Spraw UNESCO w Ministerstwie oraz Pani Katarzyna Zalasińska, Dyrektor Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Krajowa lista jest spisem przejawów dziedzictwa kulturowego Polski. Dziedzictwa przekazywanego z pokolenia na pokolenie, które jest ciągle żywe i aktywne. Genezą powstania tak dużego ośrodka były z jednej strony nieurodzajne gleby, nie nadające się do uprawiania rolnictwa, a z drugiej strony ziemię bogate w glinę garncarskie. Tak powszechnie dostępny materiał sprawiał, że w różnych okresach pracowało tu nawet kilkaset garncarzy. Najbardziej intensywny okres rozwoju Zagłębia przypadł na drugą połowę dziewiętnastego wieku, a następnie na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte dwudziestego wieku, kiedy garncarze zrzeszeni byli w Spółdzielni Cepelia w Leżajsku i rękodzieła w Sokołowie. To właśnie w tamtych czasach w Medynie Głogowskiej powstały dwa wspaniałe miejsca, związane z ludowym i lokalnym dziedzictwem, które dziś z dumą przekazujemy turystom. Pierwszym jest Kościół pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w tysiąc dziewięćset pięćdziesiątego ósmego roku, który został wpisany do Wojewódzkiego Rejestru Zabytków pomimo, że nie miał jeszcze pięćdziesięciu lat. Stało się tak ze względu na znajdujące się w nim niezwykłe mozaiki, które zdobią ściany prezbiterium, chór, ambonę i stacje drogi krzyżowej. Zostały zaprojektowane i wykonane przez Profesora Budziło z Akademii Sztuk Pięknych, a wykonawcami tych glinianych dzieł byli właśnie garncarze z Medyni Głogowskiej, Pogwizdowa i Zalesia. Projekt stał się wspaniałym hołdem oddanym tutejszym garncarzom. Drugim niezwykłym miejscem jest utworzona w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku Galeria Rzeźby Ceramicznej Władysławy Prucnal, gdzie można oglądać kolekcję złożoną z kilku tysięcy glinianych figur. Medynia jest głównym celem, którego ochrona tradycji garncarskiej oraz stymulowanie rozwoju społeczno- gospodarczego mieszkańców Zagłębia. W ramach projektu powstał kompleks obiektu łączący harmonijnie stare budynki i architekturę współczesną. W ośrodku znajduje się ekspozycja dawnej ceramiki i sprzętów garncarskich zebranych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przez mieszkańców. Udostępniane są tu archiwalne firmy i zdjęcia, a także wspomnienia Garncarzy i ich rodzin. Udało się nam stworzyć miejsce, w którym przeszłość przenika z teraźniejszością. Znajdująca się tu drewniane chaty przechowują pamięć o dawnym życiu, o garncarskich wsiach, a we współczesnych ceglanych budynkach znajdują się duże pracownie, ekspozycje ceramiki i piece garncarskie. Pracują tu starsi mistrzowie, którzy rzemiosła nauczyli się w warsztatach swoich ojców, a także młodzi pasjonaci garncarstwa z głowami pełnymi pomysłów. Wielu garncarzy ma możliwość świadczenia tu prace sezonowej lub stałej jako instruktorzy warsztatów oraz przewodnicy podczas wydarzeń kulturalnych i turystycznych. Przyciągające turystów miejsce wpływa na otwieranie przez garncarzy własnych, prywatnych pracowni, w których wytwarzana jest ceramika użytkowa i artystyczna. Powstała też regionalna restauracja Karczma u Garncarzy, która zapewnia smaczne jadło i kolejne miejsca pracy wpisując się w cały kompleks ośrodka. Ta wciąż żywa tradycja zapewnia mieszkańcom poczucie jedności i wspólnej tożsamości. A co do nas niezwykłe, niezwykle ważne, daje nam poczucie życia w dobrym miejscu, z którego się nie ucieka, ale w którym chce się planować swoją przyszłość. Przygotowaliśmy już projekt przebudowy znajdującego się obok Ośrodka Garncarskiego Domu Kultury z przeznaczeniem na organizację Konferencji, wydarzeń, warsztatów i zaplecza administracyjnego. Mamy nadzieję na jego realizację w najbliższej przyszłości dzięki członkostwu w Stowarzyszeniu Rzeszowski Obszar Funkcjonalny. Wracając jeszcze do drugiego miejsca, ośrodka tego szczególnego, czyli Galerii Pani Władysławy Prucnal pragnę nadmienić, że artystka ta została odznaczona z Ministerstwa Kultury, a dwa lata temu została odznaczona przez Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne osiągnięcia w twórczości rzeźbiarskiej, za promowanie Polskiej Kultury Ludowej. Jej prace znajdują się w muzeach całej Polski i w kolekcjach prywatnych na całym świecie. W roku dwutysięcznym kiedy po długim okresie stagnacji wydawało się, że nasze tradycje garncarskie zostaną całkowicie zapomniane, Gmina Czarna podjęła inicjatywę o utworzeniu w Medyni Głogowskiej Zagrody Garncarskiej, a nieco później Garncarskiego Szlaku. Na czele gminy stał wtedy Wójt Kazimierz Gołojuch, obecny Poseł na Sejm Rzeczpospolitej Polskiej. Ta decyzja zapoczątkowała ożywienie tradycji ceramicznych i początek budowania turystycznej marki opartej na lokalnym dziedzictwie kulturowym. Na terenie Zagłębia Garncarskiego w Medyni, Zalesiu, Pogwizdowie kilka wielopokoleniowych rodzin prowadzi nadal pracownie ceramiczne w których stosowane są także nowoczesne techniki wytwarzania naczyń właśnie z gliny. Wielu mieszkańców Zagłębia posiada bogate tradycje sięgające wieków poprzednich. Gdy zostałem wójtem w dwa tysiące piątym roku w Gminie Czarna, postanowiłem kultywować ten ważny dla lokalnej społeczności kierunek działań. Jako gmina przystąpiliśmy do stowarzyszenia Rzeszowski Obszar Funkcjonalny i w jego ramach zrealizowaliśmy wiele wartościowych i ważnych dla mieszkańców projektów, związanych z bezpieczeństwem, transportem, energią odnawialną, kulturą, czy też rewitalizacją. Planujemy pozyskanie okolicznych działek i opracowanie programu funkcjonalnego dla znajdujących się na nich dawnych pracowni i domów garncarskich. Chcemy, aby w przyszłości mogły stanowić produkt turystyczny jako jedno z wielu źródeł dochodu naszych mieszkańców. W tym miejscu pragnę podziękować Panu, Panie Marszałku Władysławie Ortyl wraz z Zarządem Województwa oraz Państwu Radnym za wsparcie, jakie otrzymywaliśmy od was do tej pory jako społeczność garncarska. Nie tylko projekty infrastrukturalne, ale także wydarzenia kulturalne, takie jak na przykład Jarmark Garncarski, czy Festiwal Kultury Lasowiackiej realizujemy z udziałem waszej finansowej pomocy. Jesteśmy przekonani, że współpraca gminy Czarna z Województwem Podkarpackim zaowocuje w przyszłości kolejnymi przedsięwzięciami, które przyczynią się do podniesienia jakości życia mieszkańców, a także do promocji turystycznej całego Podkarpacia.

**Poseł Kazimierz Gołojuch** wielki to zaszczyt i honor móc tutaj wystąpić, ale chciałbym w tym miejscu podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że Ośrodek Gancarski Medynia Głogowska się rozwija. I ten wpis na listę niematerialnego dziedzictwa Polski świadczy o tym, że to, co było, czyli produkcja nie tylko ganków, figur, ale w ogóle szeroko pojęte garncarstwo na tych terenach spowodowało, że jest to teraz kultywowane. Wiele osób Zagrodę Garncarską, Ośrodek Gancarski odwiedziło, z trenu Polski, zagranicy, a nawet świata, bo i również Stanów Zjednoczonych. Jarmarki garncarskie cieszą się dużą popularnością, ale nie chciałbym też przedłużać, tylko zaprosić tutaj wszystkich radnych, wszystkich gości, wszystkich Państwa tutaj obecnych do Zagrody Garncarskiej. Większość z Państwa była tak jak Pan Wójt powiedział. Większość miała też możliwość toczenia na kole, większość też figurki po prostu wytwarzała, ale to, co jest też ważne, to to, że dzieci i młodzież uwielbiają pracę właśnie w glinie, prace z gliną i tutaj dzięki temu ośrodkowi, dzięki Pani Dyrektor Małgorzacie Wisz, współpracownikom, garncarzom, instruktorom właśnie przekazujemy tą kulturę i tradycję młodym pokoleniom. I ja wierzę głęboko Panie Przewodniczący, Wysoki Sejmiku, że ten ośrodek będzie się rozwijał. Ten ośrodek dalej będzie dążył do tego i to jest naszym marzeniem, żebyśmy zostali wpisani na Światową Listę UNESCO i takie działania po prostu chcemy również z Sejmikiem podjąć, bo to jest coś, co na tych terenach było od zawsze, co związane było z tą ziemią, z Medynią, z Podkarpaciem, z powiatem łańcuckim i to jest to dziedzictwo, które musimy zachować i na pewno zachowamy dla przyszłych pokoleń.

Przewodniczący Sejmiku poinformował, że porządek obrad dzisiejszej sesji otrzymali radni wraz z zawiadomieniem o terminie sesji.

Następnie zaznaczył, że na jego ręce wpłynęły wnioski o wprowadzenie do porządku obrad projektów uchwał w sprawie:

* Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Statucie Wojewódzkiego Szpitala im. Zofii z Zamoyskich Tarnowskiej w Tarnobrzegu.
* **przyjęcia stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego w sprawie tworzenia parków narodowych**

**oraz**

* **autopoprawki do projektu uchwały Sejmiku Województwa Podkarpackiego w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie zamiany nieruchomości położonych w Przemyślu**

Wprowadzenie powyższych punktów nie wymaga głosowania. Umieścił punkt w sprawie stanowiska po punkcie 4) a autopoprawkę w przedmiotowym punkcie dotychczasowego porządku obrad .

Dodatkowo wpłynął wniosek o wprowadzenie do porządku obrad sesji punktu:

* **Informacja dotycząca konsekwencji wydania przez Ministra klimatu i środowiska polecenia wstrzymującego pozyskiwania drewna w lasach znajdujących się w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe na terenie województwa podkarpackiego**

Wprowadzenie powyższego punktu wymagało głosowania. W jego wyniku 26 głosów za, 0 przeciw, 5 wstrzymujących się została wprowadzona do porządku obrad jako punkt 4.

Przewodniczący zapytał czy ktoś z Zarządu Województwa lub radnych ma inne propozycje do porządku obrad? W związku z ich brakiem przystąpił do realizacji porządku obrad,

**Porządek obrad LXX sesji przedstawiał się następująco:**

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie protokołu z LXIX sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego.
3. Informacja dotycząca działań i przedsięwzięć zrealizowanych przez Zarząd Województwa Podkarpackiego w 2023 r. w związku z ustanowieniem przez Sejmik Województwa Podkarpackiego Roku Rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów wraz z Dziećmi na Podkarpaciu.
4. Informacja dotycząca konsekwencji wydania przez Ministra klimatu i środowiska polecenia wstrzymującego pozyskiwania drewna w lasach znajdujących się w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe na terenie województwa podkarpackiego.
5. Podjęcie uchwały w sprawie w sprawie przyjęcia stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego w sprawie tworzenia parków narodowych.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Statucie Wojewódzkiego Szpitala im. Św. Ojca Pio w Przemyślu.
7. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XLII/701/21 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 29 listopada 2021 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej z budżetu Województwa Podkarpackiego dla Gminy Solina.
8. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr LII/869/22 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 29 sierpnia 2022 r. w sprawie powierzenia Gminie Harasiuki realizacji zadania pn. „Przebudowa drogi wojewódzkiej Nr 858 na terenie gminy Harasiuki”.
9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr LII/874/22 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 29 sierpnia 2022 r. w sprawie powierzenia Gminie Krzeszów realizacji zadania pn. „Budowa ciągu pieszo-rowerowego w pasie drogi wojewódzkiej Nr 863 Kopki – Krzeszów – Tarnogród – Cieszanów wraz z przebudową infrastruktury towarzyszącej”.
10. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr LIV/916/22 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 2 listopada 2022 roku w sprawie powierzenia Gminie Kolbuszowa realizacji zadania pn.: „Opracowanie dokumentacji przebudowy przepustu drogowego na ulicy Mieleckiej w Kolbuszowej Dolnej w km 25+968”.
11. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XLI/695/21 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 25 października 2021 r. w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Gminie Trzebownisko przez Województwo Podkarpackie.
12. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XLI/696/21 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 25 października 2021 r. w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Gminie Głogów Małopolski przez Województwo Podkarpackie.
13. Podjęcie uchwały w sprawie nadania Panu Tadeuszowi Lutakowi Odznaki Honorowej „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego”.
14. Podjęcie uchwały w sprawie nadania śp. Panu Andrzejowi Lubomirskiemu Odznaki Honorowej „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego”.
15. Podjęcie uchwały w sprawie nadania śp. Panu Markowi Tenerowiczowi Odznaki Honorowej „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego”.
16. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Gminy Miasto Sanok.
17. Podjęcie uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Medyczno-Społecznego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Mielcu.
18. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie zamiany nieruchomości położonych w Przemyślu +AUTOPOPRAWKA
19. Podjęcie uchwały w sprawie odwołania skarbnika województwa.
20. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Województwa Podkarpackiego na 2024 r. (I)
21. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Województwa Podkarpackiego na lata 2024 – 2045,
22. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Województwa Podkarpackiego na 2024 r. (II)
23. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Województwa Podkarpackiego na lata 2024 – 2045.
24. Informacja z działalności Zarządu Województwa Podkarpackiego w okresie od 11 grudnia 2023 r. do 9 stycznia 2024 r.
25. Informacja o realizacji uchwał Sejmiku Województwa Podkarpackiego podjętych na LXIX sesji w dniu 21 grudnia 2023 r.
26. Interpelacje i zapytania radnych.
27. Wnioski i oświadczenia radnych.
28. Wystąpienia zaproszonych gości.
29. Zamknięcie sesji.

**Przyjęcie protokołu z LXIX sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego.**

Radni protokół otrzymali w wersji elektronicznej nikt nie wniósł do niego uwag. W wyniku głosowania został przyjęty *30 głosami za, 0 przeciw, 2 wstrzymujące się.*

**Informacja dotycząca działań i przedsięwzięć zrealizowanych przez Zarząd Województwa Podkarpackiego w 2023 r. w związku z ustanowieniem przez Sejmik Województwa Podkarpackiego Roku Rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów wraz z Dziećmi na Podkarpaciu.**

**Marszałek Władysław Ortyl** przedstawił prezentacje będąca ***załącznikiem nr 4*** do niniejszego protokołu.

Panie Przewodniczący, Ekscelencjo, Księże Biskupie wraz z Kapłanami, Szanowni Państwo Radni, Panowie Wójtowie, Panie Burmistrzu, zaproszeni Goście, bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia podsumowania Roku Rodziny Ulmów w naszym Podkarpaciu w naszym województwie. Przypomnę, że trzydziestego stycznia Sejmik Województwa Podkarpackiego ogłosił rok Rodziny Ulmów, a było to oczywiście w tym czasie, kiedy dowiedzieliśmy się, że Papież Franciszek podjął decyzję o beatyfikacji rodziny Józefa i Wiktorii wraz z dziećmi. To spowodowało, że powołaliśmy pełnomocnika Zarządu do spraw koordynacji przedsięwzięć, że powołaliśmy zespół zadaniowy. No i ustaliliśmy schemat działań województwa, który obejmował przedsięwzięcia kulturalne, społeczne, które były towarzyszącymi, jeżeli chodzi o uroczystości beatyfikacji Rodziny Ulmów. Te wydarzenia miały charakter regionalny, krajowy, jak i międzynarodowy. Poprzedzały beatyfikację, były także organizowane po beatyfikacji. Rozpoczęliśmy od organizacji Koncertu Jednego Serca Jednego Ducha, który był poświęcony rodzinie, w tym oczywiście rodzinie Ulmów. Przygotowaliśmy krótki film na tą okoliczność, który był w dniu Bożego Ciała, ósmego czerwca dwa tysiące dwudziestego trzeciego roku wyemitowany wraz z koncertem. Zorganizowaliśmy otwarty konkurs dla organizacji pozarządowych zgodnie z wnioskiem artykułowanym przez Radnych Sejmiku. Konkurs oczywiście cieszył się bardzo dużym udziałem stowarzyszeń, organizacji pozarządowych, spółdzielni socjalnych. Te postawy były naprawdę zauważane przez dzieci, przez młodzież, przez liczne stowarzyszenia, które się tymi kwestiami zajmują. Te przedsięwzięcia kulturalne zostały zorganizowane w układzie wystawy fotografii autorstwa Józefa Ulmów. Wystawa pod tytułem: Niecodzienna codzienność Rodziny Ulmów była wraz z Towarzystwem Przyjaciół Markowej zorganizowana w Skansenie Markowskim. Cieszyła się dużym powodzeniem i oczywiście też poprzedzała beatyfikację. Organizowaliśmy ogólnopolską premierę filmu: Ulmowie w reżyserii Dariusza Walusiaka w Miejskim Domu Kultury w Łańcucie przy współudziale gminy i powiatu. Kolejne wspaniałe widowisko słowno- muzyczne: Przerwane dzieciństwo . Było ono w przeddzień beatyfikacji z udziałem naszego Prezydenta, Pana Andrzeja Dudy wraz z małżonką, było obecne licznie duchowieństwo, samorządowcy i też Wiceambasador Izraela. W czasie koncertu było uroczyste prawykonanie specjalnie napisanego utworu na tą okoliczność przez Garego Goodmana, który mieszka w Polsce, a pracuje także w Stanach Zjednoczonych. Kierownictwo muzyczne nad tym spektaklem objęła Pani Profesor Marta Wierzbieniec a scenariusz, reżyserię napisał i zrealizował Krzysztof Czeczot. Prezentowaliśmy też spektakl Sprawiedliwi. Historia Ulmów w ośmiu miastach Podkarpacia. To była scena wędrowna teatru imienia Wandy Siemaszkowej. Spektakl tutaj oczywiście też wykorzystywaliśmy do wielu innych działań w tym także spotkań z młodzieżą. Do inicjatyw społecznych należy zaliczyć program wspierania młodzieży uzdolnionej i w nim właśnie mieliśmy też taki fragment, taki, taką część poświęconą właśnie kultywowaniu pamięci o Polakach ratujących życiu na Podkarpaciu i konkurs Ci, którzy rozdali życie pozwolił też znaleźć bardzo wiele cennych prac. Przystąpiło aż dwadzieścia pięć grup ze szkół, bo był przede wszystkim szkołom dedykowany. Akcja Po owocach ich poznacie to akcja, związana z sadzeniem jabłoni, drzew, które szczepił najprawdopodobniej Józef Ulma, nasze arboretum te stare, drzewa stare oczywiście sadzonki jabłoni, czy innych drzew owocowych z Bolestraszyc zachowało udział w dzień po beatyfikacji w tych uroczystościach wzięła Pani Minister Grażyna Ignaczak-Bandych, jak i ambasador przy Stolicy Apostolskiej Adam Kwiatkowski. Te jabłonie, zasadzone zostały także w ogrodach prezydenckich. Wiele tych jabłoni trafiło do szkół, zasadzono w ogrodach bernardyńskich, także zasadziliśmy je w skansenie. To już była można powiedzieć aż siedemnaście drzew, czyli łącznie każde drzewo jest przypisane jednej z osób, która została zamordowana. Zakupywaliśmy materiały informacyjne, promocyjne. Zleciliśmy druk kalendarza znany nasz artysta Arkadiusz Andrejkow namalował dwanaście deskali, które posłużyły nam do opracowania właśnie tego materiału, związanego z kalendarzem. W ramach tych prac powstał projekt Cichy Memoriał i zlecono także wykonanie deskalu na jednej ze stodół w Markowej. Oczywiście, jak Państwo wiedzą na sali audytoryjnej mamy obraz Rodziny Ulmów autorstwa Zbigniewa Saja z wizerunkiem Rodziny Ulmów to jest ważna sprawa, żeby ta galeria nasza znanych, uznanych synów Podkarpackiej Ziemi znalazła tu oczywiście miejsce. Wspieraliśmy główną uroczystość beatyfikacyjną licznymi działaniami. Także udzieliliśmy pomocy finansowej gminie Markowa, która przygotowywała place, drogi, czy Dom Ludowy w Markowej. Też to wszystko wiązało się z tym, aby ta beatyfikacja przebiegała w sposób sprawny i niezakłócony i tak się stało. Komunikowaliśmy też to wielkie dzieło i przekazywaliśmy informacje dla dziennikarzy. Zorganizowaliśmy pobyt grupy dziennikarzy ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Izraela. Osoby te przybyły na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a na terenie województwa my wspieraliśmy, koordynowaliśmy te działania. Organizowaliśmy wizytę dziennikarzy akredytowanej przy Stolicy Apostolskiej i także pięciodniowy pobyt grupy dziennikarzy z Włoch, Hiszpanii oraz Portugalii. Przybyli oni na zaproszenie Polskiej Organizacji Turystycznej. Przypomnieć trzeba też o działaniach międzynarodowych, bo wspieraliśmy pobyt młodzieży z Podkarpacia, którzy wyjechali do Lizbony na Światowe Dni Młodzieży. Przekazaliśmy liczne materiały do strefy Polskiej w Lizbonie, także to też było bardzo ważne, ważne działanie i myślę, że też trzeba wspomnieć o tym, że na budynku, na ogrodzeniu ambasady otworzyliśmy wraz z Ambasadorem RP w Brukseli wystawę „Samarytanie z Markowej. Ulmowie – Polacy zamordowani przez Niemców za pomoc Żydom” także w Brukseli prezentowaliśmy film Umowie- błogosławiona rodzina z prelekcją Księdza Witolda który w Belgii mieszkaj i pracuje. Od trzydziestego listopada do czwartego grudnia był cykl wydarzeń promujących w Rzymie. Też związane było z dwoma projekcjami, z dwiema wystawami, także z promocją produktów regionalnych przez Koła Gospodyń Wiejskich oraz prezentacją Szopki Bożonarodzeniowej, która została wystawiona na Placu Świętego Piotra w Rzymie wśród stu szopek z całego świata. Trafiliśmy z filmem do Bratysławy, przebywała tam nasza delegacja. Opracowaliśmy napisy w języku słowackim i mówiliśmy o działaniach, które miały miejsce. Wczoraj właśnie w niedzielę Teatr Siemaszkowej trafił z swoim spektaklem do Londynu, właściwie w dwa dni dwudziestego siódmego i dwudziestego ósmego odbyło się spotkanie, wstawiony został spektakl w sobotę dla dzieci i młodzieży polonijnej, a w niedzielę dla dorosłej widowni. Już jutro będzie otwarcie wystawy Samarytanie z Markowej w Komitecie Regionów w Brukseli, podczas której prelekcję wygłosi Dariusz Iwaneczko, Dyrektor IPN- u. Te wszystkie wydarzenia, które tu mają miejsce były organizowane przez różne instytucje. Znaczącym wydarzeniem była kwestia podjęcia stanowisko przez Wysoki Sejmik dwudziestego pierwszego grudnia, aby oddać pod patronat całe województwo Rodzinie Ulmów i myślę, że to będzie służyło jak najdłuższej, jak najbardziej rzeczywistej pamięci o tej rodzinie oczywiście czeka dalsza procedura w tej sprawie. Tę decyzję podjęliśmy w obecności Księdza Arcybiskupa Adama Szala i skierowaliśmy do Księdza Arcybiskupa Biskupa Jana Wątroby, aby dalsza procedura w tej sprawie się toczyła. No i ja myślę, że trzeba też przypomnieć, że o to ustanowienie wystąpiła Rada Organizacji Stowarzyszeń i Diecezji Katolickiej Diecezji Rzeszowskiej, Rady Ruchu i Stowarzyszeń i oczywiście tę inicjatywę podjęliśmy i działamy w tym zakresie dalej. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przy tych wydarzeniach, przy tych uroczystościach brali udział i w jakimkolwiek stopniu się przyczynili do tego, że mogliśmy to zorganizować sprawnie. Przypomnę, że rok dwa tysiące dwudziesty czwarty jest rokiem Rodziny Ulmów, a to ogłosił Sejm Rzeczypospolitej i myślę, że też będziemy w dalszym ciągu mieli możliwość uczestniczenia w tych uroczystościach przypominając, że dwudziestego czwartego marca jest osiemdziesiąta rocznica mordu Rodziny Ulmów i to też powoduje, że będziemy mieli ważne uroczystości łącznie z nadaniem naszemu Portowi Lotniczemu imienia tej rodziny.

**Ksiądz Arcybiskupa Adama Szal, Metropolita Przemyski** Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowny Panie Marszałku, Drodzy Członkowie Samorządu Województwa Podkarpackiego, Szanowni Przedstawiciele Parlamentu, którym dziękuję za tę inicjatywę ostatnią, by rok dwa tysiące dwudziesty czwarty był również rokiem Rodziny Ulmów. Szanowni zaproszeni goście, wiemy dobrze, jaką atrakcją dla dzieci, ale nie tylko dla dzieci jest układanie puzzli. Mamy całą stertę różnych kawałeczków, które trzeba odpowiednio ułożyć, żeby z tego pojawiła się piękna całość. Słuchając tego, co powiedział Pan Marszałek, myślałem o właśnie o puzzlach, bo to, co wydarzyło się przerosło najśmielsze oczekiwania przynajmniej z mojej strony, a to dlatego, że beatyfikacja, przygotowanie do beatyfikacji czas po beatyfikacji, był rzeczywiście takim układaniem, mozolnym układaniem puzzli bardzo różnych. Łaską Bożą, znakiem od Pana Boga jest to, że wszystko się ładnie tak dało poukładać. Jest w tym wielka zasługa wielu ludzi, którzy działali przez już kilkadziesiąt lat, bo tak na na dobre starania o beatyfikację rozpoczęły się dwa tysiące trzecim roku w ramach dużej grupy Polskich Męczenników Drugiej Wojny Światowej. Sprawa Ulmów została wyłączona trochę później, bo w dwa tysiące szesnastym, siedemnastym roku konkretnie, ale od tej pory beatyfikacja, przygotowanie do beatyfikacji, sama decyzja Ojca Świętego była wielkim zaskoczeniem dla mnie osobiście, że stało się tak szybko w ciągu kilku lat. Bardzo chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy włączyli się do przygotowania, do samego przebiegu beatyfikacji. To wielkie wyzwanie. Kiedy spotykam nieraz ludzi uczestniczących w tej uroczystości, nie tylko z kręgu duchownych, ale zwykłych pielgrzymów, którzy przebili do Markowej mówią, że urzekła ich atmosfera, taka wzajemna życzliwość, to współdziałanie różnych władz, różnych środowisk, które zadbały o to, że sama uroczystość była piękna i potem zakończenie uroczystości nie sprawiało nikomu, nikomu kłopotu. Rzeczywiście, zgadzam się z Panem Przewodniczącym, że bardzo zaangażowany był procesie przygotowania i w samym przebiegu i po beatyfikacji Pan Marszałek i cały Zarząd. Bardzo więc dziękuję jeszcze raz. Serdecznie dziękuję za wsparcie różnego rodzaju. I to medialne bardzo ważne, bo sprawa Rodziny Ulmów rozeszła się po całym świecie, ale także i to takie moralne, prestiżowe. No i oczywiście też materialne, które miało bardzo różny wymiar. W efekcie mamy pewien depozyt, który trzeba przyjąć i wykorzystać. W naszej Przemyskiej Archidiecezji w miesiącach, w tygodniach następujących po beatyfikacji trwało dziękczynienie i w dekanatach i w parafiach. Staraliśmy się przybliżyć w jednym jeszcze raz tę rodzinę i fakt ich męczeńskiej śmierci, ich beatyfikację. Uważam osobiście, że jest to pewna wskazówka Opatrzności Bożej, która Pan Bóg chce nam powiedzieć, żeby pomóc rodzinom, żeby ten czas na rodzinę, czas dla rodziny, czas, który rodzina poświęci samej sobie był jak najlepiej wykorzystanym. Myślę, że przykład rodziny zwykłej, żyjącej w trudnych warunkach okresu przedwojennego, czasu wojny, jest dla nas wspaniałym przykładem, zachętą i inspiracją, stąd też bardzo dziękuję za też otwartość na te inicjatywy prospołeczne, prorodzinne, które podejmujemy, których zapewne będzie w najbliższym czasie jeszcze sporo. Chciałbym dziękując też zaoferować przyjęcie takiej pamiątki wydany przez naszą archidiecezję, drobne pamiątki, które rozdajemy w każdej rodzinie naszej archidiecezji z wizytą kolędą. Jest to nawiązanie do uczestnictwa w życiu Kościoła, a oczywiście dużą część tej broszurki zajmuje sprawa Rodziny Ulmów, modlitwy do Pana Boga za ich pośrednictwem, niech to będzie też pamiątka. Myślę, że każdy z nas tutaj obecnych może według swojej woli taką pamiątkę przyjąć. Jeszcze raz bardzo dziękuję za zaproszenie też i za te liczne inicjatywy, które jak słyszeliśmy przed chwilą, nie skończyły się z chwilą beatyfikacji, ale trwają dalej, bo nadanie imienia, czy też rocznica śmierci męczeńskiej będzie kontynuacją tych pięknych wydarzeń. Życzę wszystkim, aby ten rozpoczęty już rok był, był ciepły, tak jak ufamy mocno było w rodzinie Józefa i Wiktorii Ulmów oraz siedmiorgiem ich dzieci. Szczęść Boże wszystkim.

**Wójt Gminy Markowa Pan Mirosław Mac** krótko chciałbym przede wszystkim wyrazić słowa podziękowania za te wszystkie inicjatywy, które mieliśmy możliwość w roku dwa tysiące dwudziestym trzecim razem realizować i w które mogliśmy się włączyć i wspomóc Województwo Podkarpackie. Dla nas ten rok był bardzo intensywny dla naszego samorządu. Oprócz tych codziennych zadań i obowiązków, które spoczywają na każdym samorządzie, to wydarzenie było dla nas bardzo ważne i istotne i myślę, że przykładaliśmy bardzo dużo uwagi i staranności, żeby podołać tym wszystkim zadaniom i oczekiwaniom. Stojąc tutaj przed Państwem, chciałbym wyrazić bardzo duże słowa uznania i podziękowania za te wszystkie działania, które właśnie tutaj Pan Marszałek przypomniał, ale które Wysoki Sejmik również akceptował i wspierał, które mogliśmy razem realizować, które chcieliśmy wspierać, też większość odbywała się w Markowej i to było dla nas bardzo ważne i bardzo istotne zarówno dla naszej społeczności lokalnej, jak myślę, że i z pożytkiem dla całego województwa i naszego kraju. Te wydarzenia były wspierane również przez inne organizacje, przez nasze drobniejsze pomysły bardziej lokalne, ale wszystkie razem odzwierciedlały to ideę roku Ulmów tą ideę poświęconą Józefowi i Wiktorii wraz z dziećmi. To wydarzenie najważniejsze, jakim była uroczystość beatyfikacyjna pokazało, że ta współpraca bardzo dobrze zaowocowała. My jako partner wspierający głównego organizatora Archidiecezję Przemyską, dziękujemy bardzo serdecznie za wszystkie wsparcia, jakie otrzymaliśmy jako samorząd. Ta wspólna współpraca, i te wspólne działania i to osobiste zaangażowanie, które tutaj już dzisiaj było przypomniane ze strony Pana Marszałka, za które również dziękuję i całemu Zarządowi, bo wszyscy mieliśmy okazję spotkać się w Markowej w różnych okresach. Bardzo dużo nam pomogły i bardzo wsparły wszystkie te działania, które mieliśmy okazję realizować i które myślę, że pokazały tą odpowiedzialność i poważne podejście do tak ważnych zadań. Dziękuję Państwu bardzo serdecznie za całe wsparcie. Bardzo dziękuję Panie Wójcie. Bardzo dziękujemy za dobrą współpracę przy organizacji tej uroczystości i już tego samego właśnie okresu, kiedy przygotowywaliśmy się do wizyty tysięcy ludzi w Markowej. Wszystko wyszło wspaniale. Nawet pogoda nam sprzyjała, także to była piękna, piękna, piękna uroczystość i oby ta współpraca pomiędzy gminą i Sejmikiem układała się tak dobrze, jak dotychczas.

**Ks. Witold Burda dr Wydziału ds. Kanonizacyjnych** ośmielę się może skierować takie serdeczne życzenia. Rodzina Ulmów możemy ją postrzegać jako kwiat i naszego województwa i kwiat naszej ojczyzny. Oni kryją w sobie tak wiele wymiarów, tak wiele rzeczy, których możemy się od nich uczyć. Wartości, postaw, którym byli wierni, których są świadkami, których bardzo pielęgnowali w swoim życiu i ja może podkreślę te dwie tak bardzo krótko serca. Po pierwsze to taka postawa pięknej i wypływającej z najgłębszego źródła ludzkiej dobroci i te najgłębszym źródłem, inspiracją jest Ewangelia Pana Jezusa. Miał rację Henryk Sienkiewicz pisząc, że dobroć serca jest tym, czym promyk słońca. Ona daje życie. Dzisiaj budziliśmy się rano i popatrzyliśmy się na niebo, na piękne słońce to naturalnie w naszym sercu jest nadzieja, jest ufność w oczach i w każdym z nas budzą się piękne uczucia i Rodzina Ulmów to byli po prostu dobrzy ludzie i tego nam chcę serca życzyć w takich naszych codziennych odniesieniach w rodzinach, w sąsiedztwie też tutaj w tym miejscu tak szczególnym dla naszego województwa, gdzie zapadają ważne podstawowe decyzje dla dobra ludzi, którym wszystkim służymy i chcę właśnie Państwu tego życzyć, by u źródeł troski podejmowanych decyzji była właśnie ta postawa, jaką jest ludzka dobroć, która niech inspiruje podejmowane tutaj w tym miejscu tak ważnym dla naszego województwa decyzje. To jest pierwsze moje takie serdeczne życzenie. A drugie, Rodzina Ulmów jest przepięknym przykładem, że Polska, jej niezwykłe piękno, którym się szczycimy, z którego jesteśmy dumni i tego chociażby niech będzie przykładem wizyta, która miała miejsce w Markowej trzy tygodnie temu jednego z włoskich dziennikarzy jednej z najważniejszych telewizji publicznych we Włoszech [niezrozumiałe], który w czasie zwiedzania muzeum, w czasie spotkań z krewnymi błogosławionej Rodziny Ulmów między innymi bratankiem Błogosławionej Wiktorii, Panem Stanisławem Niemczakiem, powiedział bardzo piękne słowa, że to, co jest najpiękniejsze w Polsce to to przenikanie się dwóch wymiarów, Chrześcijaństwa, bo to co zmieniło się i decyduje ciągle o pięknie naszej ojczyźnie to jest są wartości chrześcijańskie. I dlatego Polska jest tak piękna, bo te dwa wymiary miłość do Boga i miłość do ziemi ojczystej one w Rodzinie Ulmów się niezwykle przeplatają i ja chciałbym nam życzyć, żebyśmy nie tylko się tego nigdy nie wstydzili, nigdy tego się nie wyrzekali, ale właśnie w chrześcijaństwie szukali najgłębszych inspiracji, bo tutaj w pełni bronimy godności człowieka, wartości życia każdego z nas i w pełni możemy znaleźć pomoc, inspirację i wsparcie, żeby te wszystkie zadania, które i tutaj Państwo podejmują i każdy z nas według swojego stanu i życiowego powołania, jesteśmy zaproszeni, żeby bronić człowieka, bronić dobrego imienia również naszej ojczyzny i tego z serca Państwu życzę, nam wszystkim, żebyśmy nigdy nie zapominali o fundamencie tożsamości naszej umiłowanej ojczyzny.

Przerwa 12.10 do 13.00

**Informacja dotycząca konsekwencji wydania przez Ministra klimatu i środowiska polecenia wstrzymującego pozyskiwania drewna w lasach znajdujących się w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe na terenie województwa podkarpackiego.**

Informacja stanowi ***załącznik nr 5*** do protokołu.

**Marszałek Województwa Władysław Ortyl** zgodnie z decyzją Komisji Głównej i prośbą Pana Przewodniczącego, aby Zarząd opracował taką informację, przedłożyliśmy ją Państwu Radnym. Tylko w kilku zdaniach, kilku słowach ją omówię. Oczywiście podaliśmy podstawy prawne, na których prowadzona jest gospodarka leśna. No i mogę powiedzieć, proszę Państwa, że ten dokument i te wszystkie dyspozycje, które w tym dokumencie się znajdują, podlegają naprawdę szerokim konsultacjom społecznym, podlegają też opiniowaniu przez samorządy lokalne. Myślę, że wiemy o tym, że jesteśmy województwem, którego ponad pięćdziesiąt procent obszaru stanowią różnego rodzaju formy ochrony to jest no dosyć, wysoki wskaźnik i myślę, że to też powoduje, żeby w takim województwie szczególnie mieć baczenie na konsekwencje na to, co wiąże się i jaki to ma wpływ na gospodarkę. Pamiętajmy o tym, że gospodarka to miejsca pracy, to dochody ludności, to źródło utrzymania rodzin, które pracują, to są rzeczy naprawdę bardzo wrażliwe i my jako Zarząd, który odpowiadamy za rozwój gospodarczy, za rozwój społeczny traktujemy takie rzeczy i chcemy traktować takie rzeczy bardzo poważnie dla porządku chcę powiedzieć, że ta decyzja do samorządu dotarła drogą medialną. Uważam, że informacja powinna trafić nie tylko do Samorządu Województwa, ale powinna trafić także do powiatów, czy gmin. Na spotkaniu w piątek dwóch Zarządów, Województwa Podkarpackiego, Województwa Małopolskiego mówiliśmy o tym i omawialiśmy kwestie finansowania dotacjami z budżetu państwa działalności parków krajobrazowych. Jeżeli chodzi o ilość parków, jeżeli chodzi o hektary i powierzchnię, jaką posiadamy, to jesteśmy na pierwszym miejscu, a jakbyśmy patrzyli na wielkość dotacji, to jesteśmy na trzynastym miejscu. To też jest taki pewien specyficzny element, mając świadomość wagi i powagi tych rzeczy, którymi nasze parki krajobrazowe się zajmują przy skromnych zasobach kadrowych, bo jak porównamy inne województwa dla przykładu zachodniopomorskie, czy pomorskie no to tam obsada kadrowa jest kilkukrotnie większa i myślę, że to nie chodzi o to, żeby w tym kierunku iść, ale też uważam, że trzeba maksymalnie racjonalizować zatrudnienie w tych parkach, obsługę. Ważne, że dziś mamy naprawdę merytorycznych i sprawnych pracowników, oddanych także, dla których często ten las i to co robią jest pasją i to daje ten efekt, że o tę przyrodę o te różne rodzaje formy ochrony i krajobrazu i oczywiście przyrody bardzo ustawicznie dbają. Komisja Główna, zwracając się do Marszałka, chciała wiedzieć jakie to skutki w kategoriach społecznych, gospodarczych przyjmie i tutaj możemy powiedzieć tak, że dodatkowo jeszcze takim obciążeniem jest kwestia zerwania umów, możliwa procedura zerwania umów, niezrealizowania dostawy tego drewna i oczywiście to się wiąże naprawdę z dużymi perturbacjami, bo nie zawsze da się zmienić lokalizację, prawda jeżeli plan wcześniej takiej wycinki nie przewidywał. Pamiętajmy o tym, że tych decyzji nie podejmuje się z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, tylko to naprawdę Lasy Państwowe pracują w pewnym planie proszę Państwa, bo trzeba coś, przeznaczyć do użytku gospodarczego, zalesić to z powrotem to kolejność to wszystko odśnieżania, to jest piękna rzecz. Lasy Państwowe nam pomagają remontować w Bieszczadach mosty i mostki dokładają się. Tworzymy tam te montaże finansowe. No i jak Lasy zostaną tak dotknięte, to myślę, żetego montażu w tym roku albo w kolejnym będzie mniej, a tam jeszcze pracy oczywiście trochę pozostało. Także proszę Państwa, naprawdę wartość tych leśnych usług, które zostały jak gdyby zakwestionowane trzydzieści osiem umów mieć problemy, to przedstawiliśmy Państwu w tej informacji. Są to umowy Nadleśnictw Baligród, Cisna, Dukla, Lutowiska, Rymanów, Stuposiany łącznie dwanaście umów z zapisami co do kar i ewentualnych konsekwencji, związanych z niewywiązaniem się. No jest szansa na jakieś tam negocjacje, zawsze można rozmawiać, ale proszę Państwa, problem oczywiście jest bardzo duży, bo ktoś tam na pewno nie zamówił tego drewna, żeby go składować, tylko chciał go przeznaczyć do produkcji, chciał go przeznaczyć do dalszej obróbki. Z Zakładami Usług Leśnych łączna kwota opiewa na dziewiętnaście i dwie dziesiąte miliona, więc te zakłady leśne też takiej kwoty i takiej wartości nie otrzymają. No też trzeba pamiętać jak ktoś ma umowę, ma plan, że on te dochody otrzyma prawda, poniósł wcześniej wydatki, bo być może musiał zakupić sprzęt, bo być może musiał zatrudnić pracowników, a teraz to się nagle wszystko przerywa w sposób taki dosyć radykalny. Ten plan urządzania lasu przygotowany wraz z prognozą oddziaływania na środowisko więc tu wszystkie reguły i zasady jest przygotowane. Tam nie ma przypadkowości. Tu jest planowa gospodarka naprawdę systematyczna i to nam tutaj też to wszystko pokazuje. Przypominam, że ten wzrost produkcji nastąpił w skali roku w dwa tysiące dwudziestego pierwszego w dwudziestu czterech działach przemysłu spośród trzydziestu, które występują w województwie no i dotyczy to w dziale, dotyczącym wyrobów z drewna, korka, słomy, wikliny odnotowano wzrost około dwunasto- procentowy. Jest to tendencja, dynamika, wszyscy też odnosząc się do tych informacji też po prostu planują swoje życie gospodarcze. Pamiętajmy, że przedsiębiorca nie planuje z dnia na dzień tylko planuje z wyprzedzeniem co najmniej rocznym, czy minimum półrocznym. W tabeli czwartej, mają Państwo przedstawione dane za dwa tysiące dwudziesty czwarty rok, który dotyczy podmiotów pracujących o liczbie powyżej dziewięciu osób bez zatrudnienia za granicą. Widzą Państwo, jak to wygląda wszystko w skali kraju i Podkarpacia. No i powiedzieć trzeba, że gospodarka leśna i pozostała działalność leśna zajmuje w naszym, w naszym województwie proszę Państwa, zajmuje siedem procent. Jeżeli chodz**i** o pozyskiwanie tylko i wyłącznie drewna to jest dwanaście procent. Czy to jest dużo? Tak jest to dużo, więc naprawdę myślę, że no ta dyskusja i ten głos dzisiaj jest ważny no i też cieszę się, że Przewodniczący umieścił te ważne kwestie w pierwszych, punktach dzisiejszego planu pracy.

**Wicemarszałek Piotr Pilch** w następnym punkcie proszę Państwa mamy przyjęcie stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego w sprawie tworzenia Parków Narodowych. Jest to inicjatywa Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości. W związku z tym, że te dwa tematy są zbieżne to ja proponuję, żebyśmy też przeczytali, żebym odczytał w imieniu Klubu propozycję tego stanowiska i niejako dyskusję odbyli łącznie nad tymi dwoma punktami, czyli nad informacją, którą przedstawił przed chwilą Pan Marszałek i nad propozycją stanowiska. Wicemarszałek odczytał projekt stanowiska:

„Radni Województwa Podkarpackiego wyrażają zdecydowany sprzeciw wobec sposobu i formy prowadzenia ograniczeń w funkcjonowaniu gospodarki leśnej na terenie powiatów bieszczadzkiego, leskiego i przemyskiego, prowadzonego decyzją Ministra Klimatu i Środowiska z dnia ósmego stycznia dwa tysiące dwudziestego czwartego roku. Decyzja ta odbierana jest przez Samorząd Województwa i inne samorządy jako zapowiedź działań bez podjęcia konsultacji i przestrzegania norm prawnych dla tworzenia Parku Narodowego. Taką próbę podjęto w dwa tysiące siedemnastym roku na wniosek Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie wystąpił do Regionalnej Rady Ochrony Przyrody o opinię w sprawie powołania tworu w postaci rezerwatu Reliktowa Puszcza Karpacka dwudziestu pięciu, w dwudziestu jeden częściach o powierzchni osiem tysięcy sto sześć hektarów. Regionalna Rada Ochrony Przyrody z przyczyn merytorycznych i formalnych nie wydała żadnej opinii, co uniemożliwiło wydanie stosownego zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Dodatkowo wskazuje się, że w odróżnieniu od tworzenia parku narodowego procedura tworzenia rezerwatu przyrody nie przewiduje udziału samorządów. Procedura taka stanowi wyraźne ominięcie przepisów, dotyczących tworzenia parków narodowych. Park Narodowy jako forma ochrony przyrody obejmuje obszar wyróżniający się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi o powierzchni nie mniejszej niż tysiąc hektarów, na obszarze którego ochronie podlega cała przyroda oraz walory krajobrazowe. Utworzenie parku narodowego podobnie jak rezerwatu przyrody eliminuje w zasadzie możliwość jakiejkolwiek poza ograniczoną turystyką działalności gospodarczej człowieka. Projekt objęcia określonego obszaru najwyższą formą ochrony przyrody wywołuje poważne zaniepokojenie lokalnych społeczności oraz samorządów, które obawiają się katastrofalnych skutków gospodarczych dla lokalnych społeczności. Zgodnie z obowiązującym obecnie prawem określenie i zmiana granic parku narodowego może nastąpić po uzgodnieniu z właściwymi miejscowo organami uchwałodawczymi jednostek samorządu terytorialnego, na których obszarze działania planuje się powyższe zmiany. Należy zwrócić uwagę, że na obszarze powiatów bieszczadzkiego, przemyskiego i leskiego w obszarach, które bez wątpienia są cenne przyrodniczo, prowadzona jest również działalność gospodarczą, opierająca się w głównej mierze na wykorzystaniu tych zasobów przyrodniczych. Prowadzone jest zrównoważona gospodarka leśna oparta na pozyskaniu drewna i jego przerobie, ale również wykonywanie nowych nasadzeń. Tym samym decyzja z dnia ósmego stycznia dwa tysiące dwadzieścia cztery o ograniczeniu wycinki tylko w Nadleśnictwie Bircza pozbawiła pracy około czterysta osób pracujących przy pozyskaniu i przetwórstwie drewna. Uważamy, że tworzenie form ochrony o najwyższym rygorze ochrony powinno być poprzedzone określeniem i zhierarchizowaniem obszarów najbardziej wartościowych i najcenniejszych przyrodniczo oraz obszarów, na których może być prowadzona działalność gospodarcza. Proces ten powinien być prowadzony w szerokich konsultacjach z lokalną społecznością, samorządami, Lasami Państwowymi i organizacjami ekologicznymi. Dopiero po wypracowaniu konsensusu społecznego projekt powinien zostać skierowany do formalnych konsultacji. Uzyskanie poparcia społecznego jest kluczowym elementem przy tworzeniu nowych form ochrony przyrody. Należy zwrócić uwagę na trwałe niedoinwestowanie istniejących parków narodowych, co świadczy o tym, że powołano je bez przygotowania i bez analizy możliwości finansowych państwa do tworzenia i utrzymania tego typu struktur. Obecnie Województwo Podkarpackie w około pięćdziesięciu dwóch procentach objęte jest różnego rodzaju formami ochrony przyrody. Jako Radni Województwa, a co za tym idzie reprezentanci podkarpackiego społeczeństwa wyrażamy sprzeciw wobec kierunków zmian legislacyjnych eliminujących udział samorządu w procesie tworzenia form ochrony przyrody, w tym form o najwyższych rygorach ochrony, a także wobec prób tworzenia parków narodowych w postaci rezerwatów. Decyzją Ministra Klimatu i Środowiska z ósmego stycznia dwa tysiące dwudziestego czwartego roku decyzja jest pierwszą decyzją o ograniczeniu i wstrzymaniu wycinek części lasów Województwa Podkarpackiego i została wydana w trybie natychmiastowym przy zignorowaniu szeregu aktów prawnych. Dlatego też wzywamy Minister Klimatu i Środowiska o wycofanie się z tej decyzji i rozpoczęcie dialogu ze wszystkimi zainteresowanymi środowiskami, a szczególnie z uwzględnieniem dotychczas zignorowanych społeczności lokalnych. Ostatnio prowadzone działania zagrażają gospodarce i życiu społecznemu Podkarpacia. Proszę oczywiście o przyjęcie tego stanowiska i też proszę o szeroką dyskusję na ten temat.

**Przewodniczący Klubu KO Piotr Tomański** trzeba tutaj wspomnieć, że ten rząd działa niedługo. Państwo, którzy dzisiaj ten wniosek składacie, działaliście osiem lat. Ja sobie przygotowałem kilka nagłówków, przeczytam tylko jeden, który można znaleźć w Internecie: Ziobryści nie bronią polskich lasów, tylko swoich interesów. To taki nagłówek z Internetu. I wypisałem sobie jeszcze, że przez osiem lat wszyscy wiedzą kto rządził w Polsce i oprócz Ministerstwa Sprawiedliwości również to Ministerstwo, które ma Lasy Państwowe pod sobą jakby było w nadzorze Ministra Ziobry, który obsadzał tam swoimi stanowiskami wszystkie instytucje, jakie tylko mógł i oprócz tego, że robił tam politykę personalną, to również robił politykę gospodarczą. Wycinał drzewa jak tylko się dało. Problem jest tylko taki, że musimy patrzeć na historię. Historia była taka, że wycinało się wszystko. Wycinało się za dużo. Ja mam tutaj wyniki z analizy PKO BP, które były oparte na danych Urzędu Statystycznego przy ONZ, w sprawie wyżywienia i rolnictwa oraz Eurostatu. To jest wiarygodna instytucja. Eksport drewna surowego z Polski do Chin nasilił się w dwa tysiące osiemnastym roku kiedy wzrósł o czterysta dziewięćdziesiąt sześć procent. Każdy z nas wie, że czterysta dziewięćdziesiąt sześć procent no to jest bardzo dużo, a w kolejnym dwa tysiące dziewiętnastym roku o sto sześćdziesiąt siedem procent. Tak zmieniła się struktura wywozu sprzedaży drewna do Chin. Nie przerobu Szanowni Państwo. Ja wiem, że to nie są duże procenty jakby się w skali w sprawdziło, ale pięćset procent, czy siedemset procent w ciągu dwóch lat wzrostu importu to skądś te drzewa musiały być wywożone. Tą rabunkową gospodarkę charakteryzowały zmasowane wycinki, a Najwyższa Izba Kontroli wykazała wiele nieprawidłowości w działaniach Regionalnego Dyrektora Lasów Państwowych, więc mamy potwierdzenie instytucjonalne, wiemy jak sytuacja z wycinkami była, a ja Państwu pokażę, bo żebyście wiedzieli, że my jesteśmy jako opozycja w tym Sejmiku również za tym, żeby chronić miejsca pracy, za tym, żeby gospodarka leśna była prowadzona w sposób zorganizowany, normalny, systemowy, ale nie chaotyczny, nie decyzją jednego człowieka, czy jednego ministra, który powie dobra, wycinamy dzisiaj to. Ja Państwu pokażę w Bieszczadach wycinkę drzew, jeżeli tutaj nam się uda. *Z odtworzonego filmu:* „Znajdujemy się w Bieszczadach pomiędzy Mucznem, a Tarnawą Niżną, u podnóża Grandysowej Czuby Obnogi tam powyżej w lecie przyjeżdżaliśmy, był piękny bukowy las, majestatyczny, cudowny, taki, który widoki, w którym widoki zapierały dech w piersiach. Mnie naprawdę jak tutaj jestem, w tym momencie nie mogę znaleźć słów na wyrażenie swojego oburzenia przy granicy w bezpośrednim sąsiedztwie Parku Narodowego. Tu, gdzie takie rzeczy absolutnie nie powinny mieć miejsca, został tutaj wyrżnięty, zniszczony na zawsze utracony wspaniały starodrzew w bezpośrednim sąsiedztwie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. To hańba, to jest w ogóle brak słów na to, żeby wyrazić ból, żeby wyrazić po prostu rozpacz jaka chwyta za serce, kiedy widzimy coś takiego w najdzikszym, najpiękniejszym zakątku Polski, jak tak właśnie giną nasze wspaniałe, cudowne bieszczadzkie lasy, nasze wspaniałe starodrzewia, nasze ostatnie perły dzikiej przyrody. Nie ma na to naszej zgody, nigdy nie będzie. Inicjatywa Dzikie Karpaty przyjechała tutaj po to, żeby właśnie bronić tych cennych lasów. I tutaj nie ma żadnego tłumaczenia”.

 Właśnie widać na tym nagraniu, jak chroniona jest przyroda. Właśnie widać, to jest ochrona przyrody w wydaniu leśników. Brak mi słów naprawdę. Wszyscy pracodawcy i pracownicy macie nas po waszej stronie jeżeli chodzi o miejsca pracy, o normalną wycinkę, o rozwiązanie i o gospodarkę leśną, ale na pewno nie macie nas po swojej stronie przy takich wycinkach, jak widzieliśmy. I to jest po prostu problemem, a trzeba sobie przypomnieć i pamiętać, że to nie są decyzje sprzed miesiąca. To jest pokłosie tych decyzji podejmowanych przez osiem lat przez poprzedników.

**Pan Marek Bajda Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego** po tym, co tutaj zmanipulowano przed chwilą, to muszę się do tego odnieść, bo Pan Przewodniczący wykazał się nieznajomością kompletną gospodarki leśnej pokazując jeden skład, gdzie trzeba drewno zgromadzić. I właśnie bardzo dobrze, że w jednym miejscu dlatego, że nie korzysta się z pozostałego terenu, ale lasy nie robią przypadkowej wycinki. Minister zatwierdza plan urządzania lasu. To jest policzone, podzielone, żeby gospodarka chodziła normalnie. Bierze się zazwyczaj jedną dziesiątą z planu i to trzeba robić, to się planuje. To, że na obecne lata przypada więcej drewna do wycinki bo przyrosło, jak przyrosło trzeba wziąć, żeby było młode pokolenie pod spodem. My sadzimy stosunkowo mało. To jest paradoks, ale korzystamy z siły natury, bo jak się skaleczy glebę przy zrywce to nasiona mają gdzie się zaczepić korzonkami, rosną, potem trzeba to pielęgnować, czyścić. Podchodzi Pan do tego ortodoksyjnie ze swojego ideologicznego punktu widzenia lub swojego ugrupowania. Natomiast nie uwzględnia Pan jednej rzeczy. Nie wiem, kim jest Pan z zawodu, ale proszę do leśników i ich wiedzy mieć szacunek. Proszę. Jest to grupa zawodowa najlepiej wykształcona na prowincji. Jest limit, nie ma średniego wykształcenia minimum, nie masz prawa być leśniczym. Poza tym co do Chin, lasy nie sprzedają Chinom, sprzedają odbiorcom, którzy kupili w lasach polscy, niech Pan posłucha uważnie i nie kpi spojrzeniem. Mianowicie lasy nie prowadzą tego eksportu, prowadzą firmy wewnętrzne, to jest ich drewno. Mają zgodnie z wolnością, swobodą gospodarczą prawo zrobić z nim, co chcą. A teraz przejdę do swojego wystąpienia. Marek Bajda, Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego, to zostało już powiedziane samorząd czwartej kadencji. Wcześniej w gminach, teraz w powiecie. Sześć lat pracy w Cisnej, czternaście w Baligrodzie, dwadzieścia w Lutowiskach, rok w Beskidzie Śląskim Dyrekcja Katowicka. Proszę Państwa, lasów nie zniszczą huragany, grzyby, czy szkodniki niszczone są przez polityków. Jeśli coś dobrze funkcjonuje, to jednym poleceniem, powtarzam poleceniem potrafią to zepsuć. Ekologia stała się bronią polityczną, służącą do zdobywania władzy. Społeczeństwo jest czułe na kwiatki, na rośliny, na zwierzątka, na dziki chyba, że wejdą te dziki do jego ogródka. Wtedy już nie. Bambinizacja to od jelonka bambi zwierząt, drzew postępuje. A jest to taki sam element przyrody, jakim my jesteśmy. I jeśli te lasy zdaniem włodarzy, obecnych włodarzy Polski są takie wspaniałe, że trzeba je ściśle chronić przed człowiekiem to jak one się uchowały? Jak do tego doszło? Zdjęcia lotnicze, fakty mówią o lesistości trzydzieści procent na terenach, o których, które wyłączono, obecnie osiemdziesiąt. Samo się zrobiło? Pracą ludzką. Dotychczas były to lasy gospodarcze, zagospodarowane i użytkowane. Leśnicy i drwale uczynili je takimi swoją pracą. Dawały Państwu i ludziom pożytki, a teraz muszą być ściśle chronione i każdy, każdy powtarzam na tej sali poniesie koszty tej ochrony. Podczas gdy do tej pory dawały podatki pracę teraz przejdą na nasze utrzymanie. Państwo przecież utrzymują jego obywatele. A za bilet do Parku Narodowego trzeba zapłacić. I dostanie się na tym bilecie wypisaną listę zakazów, czego nie wolno. Do lasu państwowego, do Nadleśnictwa biletów wstępu nie ma. Zachronią nas na śmierć, także gospodarczo. Odwołuję się do pamiętania o gospodarce, bo ona broni nas przed wyludnieniem i zabezpiecza nam przyszłość. Zielona ideologia Ministerstwa ignoruje fakty i nie ogląda się na skutki. Urządzają nam szczęśliwy świat. Nota bene przy drewnianych biurkach. Przez ochronę przyrody, czyli jak dla nas efekty tej ochrony przyrody, pozbawienie pracy, droga przez mękę przy budowaniu czegokolwiek, czy remontowaniu. Niech ktoś na naturze dwa tysiące spróbuje coś wybudować. I Pan jest szczęśliwy. Wyludnienie takich terenów, czyli upadek jednostek już i tak słabych, słabych ośrodków wiejskich. I to przecież dla naszego dobra i w ramach dialogu, o którym tak gładko, elokwentnie a przede wszystkim przewrotnie mówili Pan Wiceminister Drożała i Pan Poseł Bartosz Romowicz. Już po spontanicznym proteście Zakładu Usług Leśnych w Ustrzykach Dolnych. Czyli co, naprawiają sytuację, którą samą stworzyli swoimi poleceniami. Totalną arogancją, ściemą jest obarczanie winą za sprzeciw ludzi lasu Lasy Państwowe. Można szefów, dyrektorów nadleśniczych, leśniczych wymienić. Taki mechanizm jest notorycznie stosowany przez polityków w obszarze tego Ministerstwa, ale w żadnym wypadku nie zmieni to faktu, że właśnie Ministerstwo, to Ministerstwo odpowiada za kryzys i złe przejmowanie tak realizowanej ochrony przyrody. Najpierw wprowadza się skutki, a teraz się mówi o dialogu. Tuzy polityczne skierowane do tego Ministerstwa powinny odpowiedzieć przed swoimi ugrupowaniami politycznymi nie leśnicy, których wyrzuca się ze stanowisk. Kowal zawinił, ale cygana powiesili. Niebywałe, żeby po latach demokracji na ulicach Ustrzyk ponownie żądano pracy i warunków do życia. Jakim trzeba być arogantem, by do tego doprowadzić. Pogardę, ignorowanie prawa doprowadzą tą pogardą, tym ignorowaniem prawa doprowadzono ludzi do wściekłości. A przecież jasno przedstawiciele tych partii, tego Ministerstwa mówią, że to dopiero początek, bo to jest półtora procent w skali kraju obszarów leśnych, a ma być dwadzieścia. Mało tego, zapowiadana jest przez Panią Minister, że prawo też musi się zmienić, żeby obejść samorządy, bo dzisiaj nie bardzo można. Czego oczekujemy? Uszanowania doskonałego stanu lasu. W lesie jest etap zrywki, etap zrębu, etap przewrócenia powierzchni, a potem stopniowo to zarasta, wchodzą wykorzystują drzewa młode, a muszą być młode drzewa, żeby były stare, bo to jest układ dynamiczny. Elementarna wiedza przyrodnicza. Przyjdzie Pan w trakcie zrębu, po zrębie, pięć lat po zrębie, piętnaście, trzydzieści i zachwyt. Zachwyt. Jak śliczne jest odnowienie. Jeżeli ktoś jeździ po Polsce, a ja dużo jeżdżę, jestem bardzo turystyczny i widzę. Patrzę i widzę. Myślę, że niektórzy z tych, którzy bronią takich stanowisk patrzą, ale nie widzą. Chcemy pozostawienia obecnego stanu ochrony przyrody w lasach na dotychczasowym poziomie. On jest intensywny, jest dobry. I co ważne, co jest najważniejsze dla nas, jesteśmy państwem na dorobku. Nie przysparza kosztów. To jest przedsiębiorstwo, które się samo finansuje. I mówiąc szczerze, nic nie mam do mojego poprzednika, ale myślę, że nie przekazywał swoich przekonań, a wizję swojej grupy.

**Poseł Maria Kurowska** będę chciała mówić o sprawie, ale jednocześnie jakże się nie ustosunkować tutaj do wypowiedzi Pana Radnego, który sobie pozwolił opowiadać historyjki typu tego, że ziobryści nie bronią polskich lasów, ale własnych interesów. Nie, Panie Radny. Myśmy bronili i będziemy bronić polskich lasów, bo my kochamy ojczyznę jako ziobryści, ale też jako cała zjednoczona prawica. I na szczęście jesteśmy odporni na jakiś obłąkańcze ideologie, które wy próbujecie nam wcisnąć. Ja po prostu oczy przecieram ze zdumienia, że Pan podkarpacki chłopak jeszcze podobno z podkarpackiej wsi dał się zwieść takim bzdurom, które tu pięknie wyjaśnił mój przedmówca i ja niekoniecznie chciałabym do tego wracać, ale naprawdę proszę trochę włączyć własnego myślenia, a nie tylko słuchać wytycznych partyjnych, bo Pan daleko nie zajdzie z tymi wytycznymi, bo to po prostu jest jedna wielka zielona ściema i prawdopodobnie jeszcze za naszego życia o tym się wszyscy przekonamy, bo już ta zielona transformacja, która wnosi tyle szkód do naszego życia społecznego, już zaczyna być uciążliwa i już ludzie otwierają oczy na czym to wszystko polega. Trzymamy się Podkarpackiej Ziemi. Padły hasła, że jakieś niewłaściwe obsadzanie stanowisk. Przepraszam, jakie niewłaściwe? Pani Dyrektor Grażyna Zagrobelny, która jest dzisiaj z nami, odeszła na emeryturę. Na jej miejsce przyszedł jej zastępca Pan Dyrektor Marek Marecki, następnego zastępcę powołano i co tu było niewłaściwe? Wszyscy w Lasach pracowali. Wszyscy byli ludźmi, związanymi z lasami i od lat wykazywali się w tej pracy. Zobaczymy, jak teraz następny dyrektor będzie zarządzał. Życzę, żeby dobrze, bo to jest nasze wspólne dobro, ale czy to jest coś niewiadomo jakiego, że się zmieniają stanowiska, jak zmieniają się rządy? Popatrzcie teraz wy, co wy wyprawiacie? Myśmy robili wszystko zgodnie z prawem. Nikt nam nic nie zarzucił przy obsadzaniu jakichś stanowisk, a wy wchodzicie siłowo, wchodzicie nie wiadomo kiedy. Gdy my w Sejmie łamaliśmy się opłatkiem, wtedy Drodzy Państwo miał miejsce atak na nasze narodowe media. Właśnie w tym momencie, więc nie potraficie nawet tej wigilii parlamentarnej uszanować tylko po prostu siłowo, ludzie. Dzisiaj w dwudziestym pierwszym wieku wy nie potraficie uszanować Konstytucji? Nie potraficie ustawy, nie potraficie uszanować ludzi, żeby z nimi przeprowadzić konsultacje tak jak w przypadku tej decyzji Pani Minister, bo Pani Minister miała obowiązek to skonsultować z samorządami, z organizacjami, co zrobiła? Wydała decyzję tak sobie i teraz nie uzasadni, bo była powołana z naszej inicjatywy, mojej również Komisja Sejmowa Ochrony Środowiska, na której zapytałam się, co takiego się działo, jakie są przesłanki finansowe, ekonomiczne, społeczne i przyrodnicze, że trzeba było natychmiast, natychmiast Drodzy Państwo zaprzestać pozyskiwania drewna. Czy leśnicy, pracownicy leśni przepraszam, byli wręcz wygonieni, gdy weszli w piątek do lasu. Co tam się działo w tym lesie. No proszę sobie, Drodzy Państwo uzmysłowić, że las każdy dzień w lesie jest zaplanowany. Panowie tu lepiej wiedzą, ale ja już przez te kilka lat obrony polskich lasów, bo jak weszłam do Sejmu, cały czas jestem po tej stronie normalności, bo mamy przepiękne polskie lasy, ale mamy je dzięki naszym leśnikom. Dzięki temu Dyrektorowi z Jasła, bo kto jest twórcą tej nowej gospodarki leśnej? Właśnie nasz Dyrektor pochodzący z Jasła, pierwszy dyrektor Lasów Państwowych Adam Loret, który był tak znakomitym leśnikiem, że potrafił to wszystko w dwudziestym roku i w następnych po odzyskaniu niepodległości zreformować, nadać temu strukturalną konstrukcję i dzięki temu dzisiaj mamy tak piękne lasy, którym wszyscy się zachwycają i mówicie, nie wycinać je, bo są piękne. Dobrze, że są piękne i trzeba je wycinać. Drodzy Państwo, powiedział o tym przedmówca, dlaczego trzeba drewno pozyskiwać, bo właśnie na miejscu tych starych drzew, które za chwilę będą się rozpadać no, bo tak jest, my jesteśmy organizmami żywymi i my jako ludzie i las też żyje do pewnego czasu, potem się rozpada. Czy Państwo wiecie, że my już w tej chwili w Polsce mamy szesnaście procent drzewostanu, który się rozpada? A wy jeszcze do tego chcecie dołożyć jeszcze więcej? Co nam z tego rozpadającego się drzewostanu? Jakie są, czy to są jakieś korzyści klimatyczne, gospodarcze? Pomyślcie Panie, pomyśl Pan na zdrowy rozum, bo jesteś Pan chłopskim synem, na zdrowy rozum pomyśl, a nie daj się tej obłąkańczej wersji ideologów, którzy po prostu nie wiedzą z tego nic. Te biedne dzieci przychodzą na te nasze Komisje Ochrony Środowiska i plotą bzdury, Drodzy Państwo, śmiech na sali. Ostatnio jedna z nich powiedziała, że polskie lasy już nie przyjmują dwutlenku węgla. No, no, no kto widział takie rzeczy opowiadać, więc Drodzy Państwo, po prostu zachowajmy zdrowy rozsądek w tym wszystkim. Nie dajmy się obłąkańczym ideologią, bo po prostu to nas doprowadzi do degradacji społecznej, do degradacji przyrodniczej. Takim obłąkańcy ideologiom dały się w pewnym momencie niektóre Stany Stanów Zjednoczonych. I co tam dzisiaj jest? Pustka. Są zwykłe, po prostu nieuporządkowane małe drzewa, bo ten las, który jest musimy pielęgnować. To dzięki wiedzy i pielęgnacji leśników on wyrósł na taki piękny i gdy słuchacie z jednej strony leśników i oby zawsze tak było, jest leśnik i jest jakaś organizacja i są argumenty. Tylko oni nie przyjmują żadnych argumentów. Oni przychodzą, mają tak jak na ostatniej Komisji te biedne dzieci, bo tak uważam, że zostały zmanipulowane i dlatego są biedne i odczytują z drżącą ręką to co im napisano, a tam jest po prostu stek różnych bzdur, a nie jakiejś wiedzy naukowej. Zaniepokoiłą mnie Drodzy Państwo bardzo wypowiedź tego młodego człowieka, który tu się wypowiadał, pokazywał zwyczajne składy drzewa. No co tam widzieliście jakiegoś strasznego? Zwyczajne składy drzewa. No przecież te drzewa dobrze, że tak składujecie i tak to ma być, ale jak on mi tam używa języka, że drzewa były wyrezane, to wiecie co Państwo? Mnie to bardzo zaniepokoiło, że takiego języka tutaj używamy. I no mówię, inicjatywa wspaniała, Dzikie Karpaty. Mówi się nam po prostu, jakie to dobro chcą te organizacje wprowadzić. Myśmy tu już mieli zdaje się jakie to były wilczyce, były takie wilczyce i wiemy, jak się to zakończyło. Wiemy, jak się zakończyła pewna kontrola, która tam wjechała i co tam znalazła u tych wyliczyć. My tu na Podkarpaciu jesteśmy wzorem zdrowego, rozsądkowego myślenia. Nam nikt nie będzie po prostu kitu wkładał do głowy, a my, żebyśmy na ślepo uwierzyli i szli albo żeby mi partia kazała, choćby mi nie wiem co kazała, ale jeżeli by to nie było zgodne z dobrem tych ludzi, tej ziemi, nigdy bym w to nie poszła i miejcie Drodzy Panowie z opozycji odwagę mówić prawdę i bronić swoich ludzi i bronić własnego terenu, a nie poddawać się właśnie takim obłąkańczym ideologom nie wiadomo skąd. Bardzo dziękuję.

**Poseł Teresa Pamuła** przyroda na Podkarpaciu jest piękna i to jest zasługa wszystkich z nas tutaj, jak jesteśmy i myślę, że te wypowiedzi, które padły na samym początku były może nieprzemyślane bez jakiejś tam refleksji. Ważne jest tutaj to co zrobiono. Nie liczy się, nie liczy się w ogóle ten rząd ze społeczeństwem. Działania Pani Minister Hennig-Kloskiej już znamy w związku z ustawą o wiatrakach i gdyby nie Prawo i Sprawiedliwość, która właściwie zablokowała tą ustawę, to mielibyśmy wiatraki już prawie w każdym ogródku. Teraz następny niewypał, podburzanie mieszkańców Podkarpacia ściany wschodniej. Zauważcie, Szanowni Państwo, dlaczego ściana wschodnia akurat takie pierwsze uderzenie? Dlatego, że tutaj Prawo i Sprawiedliwość tu są prawie ludzie, którzy kochają, miłują Ojczyznę i to jest najważniejsze i leśnicy też kochają Ojczyznę. Ja się czasem zastanawiam, czy to nie jest uderzenie w leśników za to, że oni właśnie kochają Ojczyznę, szanują tradycję, robią to z sercem i mamy przez to tak dobrze prowadzane lasy. Szanowni Państwo, Bircza, Stuposiany, Dukla, inne Nadleśnictwa, tam mieszkają ludzie, tam pracują ludzie, tam żyją z lasu i myślę, że tutaj Pan Burmistrz z Birczy powie jakie szkody dla jego lokalnej społeczności to polecenie, to polecenie do czego, do czego to polecenie prowadzi. Ja Szanowni Państwo, ani na Komisji Ochrony Środowiska i Leśnictwa nie usłyszałam od Pana Ministra Drożały, co chce, w jaki sposób chce pomóc tym mieszkańcom, tym społecznościom. Nie było żadnej odpowiedzi, były same ogólniki. A może to Urzędy Pracy, a może to jakieś dotacje damy, a może to, a może tamto. Myślałam, że przygotują odpowiedź na następny dzień, bo zadaliśmy jako grupa parlamentarzystów pytanie Pani Minister Hennig-Kloskiej w sprawach bieżących, ale niestety Pan Minister Drożała wyszedł i znowu opowiadał same frazesy o tym, jak to dbają o piękne lasy bieszczadzkie, jak to dbają o piękne lasy w okolicach Przemyśla. Niestety, Szanowni Państwo, nie mają żadnej propozycji dla państwa. Nie wiedzą, co z tym zrobić. Jedyna szansa to my jako mieszkańcy Podkarpacia musimy powiedzieć stanowczo nie i to my jako Posłowie, Państwo jako Radni, społeczeństwo lokalne społeczeństwo, ale też i Radni poszczególnych tu bardzo dziękuję Panu Przewodniczącemu, bo naprawdę to wystąpienie było porywające i uświadamiające niektórym osobom, jak ważne są to lasy i jak dobrze jest prowadzona gospodarka w tych lasach, także Szanowni Państwo, bardzo proszę wszystkich Radnych tych, którzy są niezdecydowani, żeby jednak przyjąć jednogłośnie to stanowisko. Zachęcam, patrząc nad propozycją włączenia tego stanowiska, widziałam, że Radni z opozycji wstrzymali się nad przyjęciem akurat tego stanowiska do porządku obrad, więc bardzo proszę, zbliżają się wybory i myślę, że zależy wam na wyborcach. Jeżeli wam nie zależy na lokalnych społecznościach, to głosujcie przeciw, przeciwko swoim ludziom, którzy pracują, pracują ciężko w tych trudnych warunkach i Państwo chyba wiedzą, że przez te osiem lat na pewno wiele inwestycji lokalnych powstało, wiele dróg wybudowano, wiele szkół odremontowano wiele innych rzeczy inwestycyjnie zrobiono. Poprawiło się tutaj na naszym Podkarpaciu i to ludzie czują, ale wy Państwo jakoś nie chcecie tego uszanować i dalej wbijacie tą szpilę, różnicie nas i ciągle przeszkadzacie w budowaniu pięknej, szlachetnej Polski. Dziękuję bardzo.

**Radny Jacek Magdoń** z zawodu jestem historykiem, ale jestem również właścicielem gospodarstwa rolno- leśnego i właściwie część tych gruntów, które posiadam to jest spadek po dziadkach, po rodzicach i jest on w dużej części zalesiony, więc z tym lasem ja, ale też moi rodzice, moi dziadkowie, jeszcze poprzednie pokolenia cały czas miały do czynienia. Dlatego czuję się w obowiązku, żeby zająć stanowisko, szczególnie w kontekście słów, które wypowiedział tutaj Pan Przewodniczący Tomański. I Szanowni Państwo, na początku chcę zaapelować o szacunek do leśników. Leśnicy to grupa zawodowa, która odbudowała polskie lasy po zaborach i po pierwszej wojnie światowej, jak również odbudowała polskie lasy po drugiej wojnie światowej. Jak wyglądały polskie lasy po pierwszej wojnie światowej można przeczytać u Augusta Krasickiego, właściciela Leska w Dzienniku Kampanii Rosyjskiej, gdzie po przejściu wojsk obcych lasy były wycięte na wysokości jednego metra, bo im się schylić i nie chciało. Proszę Państwa, po drugiej wojnie światowej Polska w takim kształcie no jaka jest dzisiaj miała niewiele ponad dwadzieścia procent terenów zalesionych. Skutkiem przemyślanej gospodarki leśnej w dwa tysiące osiemnastym roku na stulecie odzyskania niepodległości mieliśmy już trzydzieści procent i jak sądzę przy tej mądrej polityce polskich leśników i lasów państwowych dojdziemy do tych trzydziestu trzech procent, które wymaga od nas Unia Europejska. Leśnicy więcej sadzą lasów niż pozyskują drewna Szanowni Państwo, i to jest jeden z najlepszych modeli gospodarki leśnej na świecie. To nie są wynalazki ostatnich czasów, tylko to jest ponad tysiąc lat doświadczeń. Szanowni Państwo, przypomnijmy, że już za Bolesława Chrobrego była w Polsce ochrona bobra, za Jagiełły była ochrona tura. Bardzo przepraszam... tak, Pan Przewodniczący nawiązał do historii, dlatego o tym mówię, Szanowni Państwo, jedna złotówka pozyskana w lasach to jest złotówka mnożona razy dziesięć. Jeśli lasy wyprodukują drewno, pozyskają je, to z tego mamy dziesięciokrotne przebicie w gospodarce. Jeśli powołamy parki narodowe, będziemy do tego wszystkiego dopłacać. Dalej Szanowni Państwo, ponieważ czas się mi szybko kończy, popatrzmy w przyszłość. Jaka jest przyszłość właśnie w Warszawie pozwolenie na budowę otrzymała firma, która wystawi biurowiec z drewna. Okazuje się, że my nie jesteśmy tutaj prekursorem, w tym nowoczesnym budownictwie, bo w Sztokholmie ma powstać już cała dzielnica z drewna. My natomiast jeszcze żyjemy w epoce betonowy. Skutkiem tej betonowy jest również sposób myślenia ludzi z miasta, którzy chcą jak najwięcej parków narodowych, bo nie znają form pośrednich. I Szanowni Państwo, my powinniśmy w tym kierunku jednak zmierzać, żeby docenić naszych leśników i również motywować ich do tego, żeby tego drewna produkowali więcej, bo to jest przyszłość. Okazuje się to, jak wyczytałem z mądrych książek, budynki drewniane, które kiedyś były powszechne na polskich wsiach, ale także i w miastach one mają bardzo specyficzne właściwości, zostawiają niski ślad węglowy, drewno sekwestruje dwutlenek węgla, a więc zapobiega emisjom CO2, więc proszę Państwa, my w tym momencie stajemy przed wielkim skokiem, który tak naprawdę będzie powrotem do tego, co oglądamy w naszych skansenach w Kolbuszowej, w Sanoku, tylko trzeba budować już po nowemu, ale z drewna. Więc, Szanowni Państwo, to co proponuje obecny rząd, to jest po prostu cofnięcie nas w rozwoju gospodarczym, w rozwoju ekonomicznym, ale także w rozwoju ekologicznym. To jest wielki krok w tył, który wynika z niekompetencji ludzi podejmujących te decyzje. Ale jak nie wiadomo o co chodzi, chodzi o pieniądze. Wokół tych decyzji kręcą się różnego rodzaju fundacje, organizacje rzekomo dbające o naszą nasze lasy, o naszą zwierzynę. Mam duże podejrzenia, że nie jest to wszystko bezinteresowne. Dlatego Szanowni Państwo apeluję, żeby przyjąć to stanowisko i żeby pomóc ludziom z Lasów Państwowych i w ogóle ludziom związanym z lasami przetrwać ten ciężki okres, żeby przed Polską była jakakolwiek wizja nowoczesnego rozwoju, ekologicznego rozwoju. Dziękuję bardzo.

**Radny Adam Drozd** chcę zwrócić uwagę w kilku kwestiach, które dotyczą Lasów Państwowych, Bieszczadów i chcę powiedzieć, że właśnie tak mamy przepiękne lasy, przepiękne lasy dzięki właśnie naszym leśnikom, ludziom również pracującym w lasach ze względu na to, że po pierwsze kochają swoją pracę, a po drugie wykonują te prace perfekcyjnie i za to wam Panowie wszyscy bardzo dziękuję. Ja chcę powiedzieć rzecz następującą Szanowni Państwo, w miejscu, gdzie przed wojną było ponad sto wsi w Bieszczadach, sto miejscowości żyjących w dziewięćdziesięciu procentach przede wszystkim z rolnictwa, łąk i pól uprawnych było w Bieszczadach wielokrotnie więcej niż teraz. Sam osobiście tutaj nie wiem któryś z Panów, może Pan Przewodniczący znał mojego ojca świętej pamięci, do którego w wakacje jeździłem w Bieszczady, bo pracował w Bieszczadach przez ileś tam lat i Szanowni Państwo, w miejscach, gdzie mnie zabierał, tam wszędzie były łąki, tam były pastwiska, tam były uprawy przeróżne. W tej chwili byłem dwa, czy trzy lata temu, zjeździłem tamte tereny, tam wszystko jest zarośnięte lasem. I ktoś, kto mówi, że wycinamy lasy bez opamiętania, że zmniejsza się u nas zalesienie to po prostu kłamie. To nie jest prawda. Ja zwróciłbym uwagę na to, że powinniśmy tutaj zrobić przy okazji takiej dyskusji prezentację, jak to faktycznie wygląda, jak to wyglądało przed wojną, jak to wygląda teraz obecnie, gdzie tych lasów mamy zdecydowanie więcej niż wówczas, ponieważ on nie dbamy. Wokół tej dziedziny w samych Bieszczadach i okolicy powiatu leskiego, bieszczadzkiego, sanockiego funkcjonuje ponad sto tartaków. W każdym tartaku pracuje po kilku, kilkunastu pracowników. Patrząc z tej perspektywy, to są tysiące ludzi, to są tysiące ludzi, którym nie możemy zabierać pracy. Bieszczady nie są okręgiem przemysłowym, nie są miejscem, gdzie będą powstawać fabryki. Tam właśnie powinien funkcjonować dobrze zorganizowany przemysł drzewny i tak pewnie jest. Myślę, że Panowie jeszcze w tej sprawie się tutaj wypowiedzą. Słyszymy w mediach Szanowni Państwo o tym, że zwierzęta nam uciekają z lasu do miast, bo po prostu tyle się wycina. Szanowni Państwo, większej bzdury naprawdę już powtarzać nie należy ze względu na to, że populacja wilka i niedźwiedzia tak wzrosła w Bieszczadach, że jeleniowatych, sarnowatych rogaczy po prostu już się prawie nie spotyka. Kiedyś pasły się po byle łąkach w pobliżach, nawet w miejscowości w tej chwili tego nie ma, bo wilki niestety, ale potrzebują zjeść, więc jak nie mają się czym karmić, wychodzą z lasu i zaczynają szukać pożywienia między domami. Taka jest prawda, to nie wycinka lasów, nie wycinka drzew, tylko to, że nie jest ustabilizowany ten ekosystem właśnie i nie można by zmniejszyć populacji wilka, czy niedźwiedzi, które chodzą już po Sanoku. Gospodarka leśna jest zdecydowanie dobrze prowadzona i za to powinniśmy chwalić leśników, doceniać i szanować ich pracę.

**Radny Piotr Tomański** pierwszą rzeczą to jest to, że przez osiem lat była uprawiana jakaś polityka. Widać jaka, bo Pani Poseł z Jasła nazwisko oczywiście pamiętam emocjonalnie występuje. Nie trzeba się emocjonować aż tak Pani Poseł, spokojnie. Władza się zmieniła. Rządziliście osiem lat. Być może akurat jedna z decyzji nie jest przez nas strasznie szczęśliwie przyjmowana, ponieważ nam zależy na leśnikach i nam zależy na przedsiębiorcach. Zupełnie nie zależy nam na politykach. Zupełnie. Samorząd Województwa to jest taki samorząd, który powinien się zajmować sprawami województwa. Bardzo często się tak zdarza, że my występujemy w różnych sprawach i tu są dyskusje, czy powinniśmy, czy nie powinniśmy, ale abstrahując od tego dzisiaj sprawa jest ważna, więc musicie Państwo znać też nasze stanowisko. My też uważamy, że leśnicy i przedsiębiorcy, którzy pracują przy gospodarce leśnej, są to osoby kompetentne ale sprawdziłem, że też mimo kompetencji, które Panu oddaję i wiedzy, którą Pan ma, Pan też jest po jednej stronie opcji politycznej, żeby Pan miał świadomość. Ja rozumiem, że to nie ma właściwości żadnej i nie jest to istotne. I ma Pan swoją wiedzę i pewnie ma Pan dużo racji, ale musi Pan też wiedzieć, że ta polityka niestety tu wszędzie przechodzi i my mówimy o tym, że przez osiem lat trzeba było albo powiedzieć nie dla Turnickiego Parku Narodowego i zamknąć temat. Czemu tego nie zrobiono jeżeli była taka możliwość. Więc szkoda, że czegoś nie zrobiono wcześniej. Politykę uprawialiście przez osiem lat swoją, mówię o przedstawicielach Parlamentu, oczywiście przedstawiciele tutaj Sejmiku również uprawiali, ale oni jeszcze dalej uprawiają politykę, a my mówimy tylko o tym, że teraz oczywiście, że trzeba rozsądnie to rozwiązać, ale tak naprawdę decyzja jest po stronie rządu i tak trzeba było rozmawiać z Ministrem, który przyjechał do Birczy. Wiem, że Pan Wójt rozmawiał, Pan Burmistrz już obecny rozmawiał z Panem Ministrem.

**Marszałek Stanisław Kruczek** bardzo bym prosił, żeby nie używać pojęcia w przestrzeni publicznej Puszczy Karpackiej, bo o to chodzi drugiej stronie, żeby wprowadzić to nazewnictwo, bo takim nazewnictwem będzie dużo łatwiej tak jak Puszczę Augustowską, czy inną w Europie prezentować, że robi się jakąś niezwykłą zbrodnię na czymś, co jest no nieprawdopodobnie starym, chociaż i tak wiemy doskonale, że puszcze nawet najstarsze należy pielęgnować, bo inaczej robactwo spowoduje, że jest większa degradacja tej puszczy, jak gdyby nie prowadząc rozumnej polityki. W tej chwili też ci, którzy chcą wprowadzać co właśnie opowiadali o tym rezaniu to właśnie między innymi wprowadzają takie pojęcie jak Puszcza Karpacka. Takiej Puszczy Karpackiej ja przynajmniej, a żyję już pięćdziesiąt osiem lat na Podkarpaciu to po raz pierwszy się z tym stykam, Mieszkam w gminie Błażowa, miejscowość Futoma od urodzenia. Pamiętam, jak po przeciwnej stronie mojego domu jest bardzo duże wzniesienie. Na tym wzniesieniu stały kiedyś pół kopki, to stoi jeszcze przed moimi oczami. W tej chwili to całe wzgórze jest zarośnięte już potężnym lasem dlatego też, no przerażenie mnie troszeczkę wzięło jeżeli obszarowo byśmy w pewnym momencie doprowadzili do sytuacji takiej, że lasy na Podkarpaciu będą tworzyć Puszcze Karpacką. Dlatego też przed tego typu stwierdzeniami, bo sami się dajemy wpędzać właśnie w taką terminologię. Starajmy się unikać tego pojęcia, albo jeżeli ktoś go używa, to starać się zwyczajnie to pojęcie jak gdyby dyskwalifikować, bo mamy oczywiście rezerwaty przyrody, mamy inne prawem dozwolone miejsca, które są w tej chwili chronione.

**Radny Mariusz Król Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska** zacznę od podziękowania dla leśników, bo w mojej ocenie naprawdę lasy przez ostatnie lata były prowadzone bardzo dobrze. Ja rozumiem w pewnym sensie naszego kolegę Piotra Tomańskiego, który już nam tu zasygnalizował, że to jest kwestia polityki. Niemniej jednak ja bym bardzo prosił, żebyśmy się zawsze jednak kierowali zdrowym rozsądkiem, bo on w mojej ocenie jest najistotniejszy. A polityka, no tak ona nas dotyka z każdej strony w istocie zresztą to co widzimy w ostatnich czasach, jest naprawdę dalece niepokojące. Pani Poseł w swojej wypowiedzi wspomniała o dzieciach, które były na Komisji i które czytały z kartki rzeczy, które wręcz były ciężko było im dowierzać. Nie wiem, czy Państwo sobie przypominacie, bo dla mnie to jest plan i strategia, którą globaliści, a ściślej mówiąc w tym przypadku Komisja Europejska próbuje realizować w Polsce, a mianowicie kiedyś była niejaka Greta Thunberg. Otóż ta dziewczynka była wykorzystywana do tego, aby pokazywać jak strasznie na świecie klimat nam się ociepla. I to była naprawdę kampania przemyślana, bo ona docierała do młodego pokolenia. Te dzieci często protestowały przeciwko zmianom klimatu, nie wiedząc kompletnie o czym mówią, ale w ten sposób wychowywało się pokolenie. Dzisiaj ten nurt już nieco zmienił swój kierunek. Już się nie mówi o ociepleniu klimatu, tylko się mówi o zmianach w klimacie, ale ja nie będę mówił o klimacie, bo to jest też temat bardzo istotny i bardzo poważny, który nas dotyka z każdej strony, bo przez pryzmat tego klimatu mamy tą całą ideologię, która w Unii Europejskiej ma miejsce. Walczymy dzisiaj niesamowicie z dwutlenkiem węgla, prawda? Z dwutlenkiem węgla, dzięki któremu w pewnym sensie my też funkcjonujemy na tej ziemi, zresztą cała przyroda gdyby go nie było, wyobraźmy sobie, jakby wyglądał wtedy proces fotosyntezy. Ale dzisiaj z przestrzeni publicznej znikają dyskusje, merytoryczne dyskusje na ten temat, bo mamy politykę i to jest najgorsze jak ta polityka wchodzi wszędzie. Ja powiem tak. To jest niebywałe, że nowy Minister zamiast zacząć od dyskusji na ten temat podjął od razu decyzję. To, proszę Państwa, trzeba powiedzieć, to jest niebywałe podejście, bo ja rozumiem politykę, ale tak kompletnie bez jakiejkolwiek refleksji, po prostu jednym podpisem stwierdzić, że koniec wycinki drzew i już. Bez jakichkolwiek analizy jaki to skutki przyniesie? Naprawdę wydaje mi się, że trzeba znaleźć sposób i tu do moich kolegów z opozycji tym językiem będę operował, żeby po prostu umiejętnie wycofać się z tego, bo to nie jest kwestia tylko sześciu miesięcy, tych sześciu miesięcy, które ma być powiedzmy na ustalenie czegoś. My musimy pamiętać, że dla tych ludzi to jest być albo nie być. To nie jest tak, że ktoś może czekać sześć miesięcy. Ktoś kto ma podpisane kontrakty i w tej chwili będzie miał problem z ich realizacją ja już doczytałem gdzieś tam medialnie się pojawiły informacje, że jest tam jakieś delikatne pedałowanie do tyłu w postaci to takiej, że pojawiły się komunikaty, że można będzie w ramach tych kontraktów pozyskiwać to drewno z lasu, ale wydaje mi się to nie o to tu chodzi. Tu chodzi o pewne głębsze rozwiązania. My musimy, znaczy myślę, że ci ludzie też muszą wiedzieć, na czym oni będą stali, bo to nam się tu fajnie dyskutuje Szanowni Państwo, super, my możemy mówić tak polityka, inna polityka, ale ci ludzie muszą żyć. Ja już abstrahuję w tym momencie oczywiście od najistotniejszego elementu, jakim jest ta polityka w sensie prowadzenia tych lasów, bo to, że dzisiaj mówimy, że te lasy są tak piękne, a one są dlatego piękne, bo była gospodarka właściwa w nich prowadzona. Ta gospodarka, która również wiązała się z pozyskiwaniem tego drewna w tych lasach. To to jest całe, co się składa na całość tej gospodarki. Natomiast no myślę, że kolega Piotr nas zainspirował. Wielu nas tu zainspirował do dyskusji, a w szczególności ten filmik, który został pokazany. No, bo naprawdę to jest jedno wielkie nieszczęście, jak się pokazuje skład drewna, nomen omen właściwy. Sam je widuję na moim terenie. Zresztą myślę, że Piotr je też widuje i traktuje je zupełnie normalnie, bo widuję je od dzieciństwa, no bo żyjemy w takich terenach, że widujemy te składy drewna i zawsze było to drewno pozyskiwane i te lasy nie znikły przez te lata, którym dane jest nam chodzić po tej ziemi, a wręcz przeciwnie mają się dobrze. Ja tu jeszcze przypomnę jeden aspekt Szanowni Państwo. Pamiętacie, jak mieliśmy świętej pamięci już Ministra Szyszkę, który tak walczył też o nasze lasy. Wtedy mieliśmy do czynienia z kornikiem, kornik drukarz. I co no i Komisja Europejska oczywiście nałożyła na nas karę, absolutnie nie można było wycinać chorych drzew, bo one mają obumierać. Ja bym polecił wszystkim, żeby zobaczyli, co się stało w Niemczech na terenach, gdzie ten kornik się pojawił. Zostały wycięte wszystkie drzewa. To wyglądało proszę Państwa, ja widziałem te obrazy, naprawdę wyglądało niesamowicie. No, ale z drugiej strony i to była jedyna deska ratunku, żeby w jakikolwiek sposób ratować te drzewa, które były zdrowe i to jest normalne. Tylko w Polsce jest to nienormalne. My próbujemy w Polsce nam wmówić, że to wszystko jest nienormalne, że drzewa mają obumierać, bo my ich nie możemy pozyskiwać. A już jakiś aspekt chiński, no przepraszam i procenty Piotrze, po co te procenty? Wiesz, żebyśmy weszli w kwestie procentów to my byśmy musieli poznać strukturę sprzedaży drewna i tego jak to musimy mieć punkty odniesienia, bo ty podajesz jakąś wartość, która w żaden sposób do czego możemy to odnieść? Pięćset to strasznie dużo, czyli jak żeśmy sprzedali sto drzew, a teraz żeśmy pięćset razy więcej sprzedali to to jest straszna wartość? Dzisiaj mamy przeogromny problem, że jesteśmy polaryzowani na każdym kroku. Wszędzie mamy polaryzację, czego byśmy się nie dotknęli mamy od razu dwa, trzy obozy i od razu jest takie nastawienie bardzo negatywne. A może próbujmy budować, właśnie może komuś na tym zależy, żebyśmy byli cały czas polaryzowani. Szukajmy kompromisu. Ja apeluję z tego miejsca i mam nadzieję, że tu kolega Piotr z racji tego, że ma możliwości w tej chwili rozmowy będzie też takim ambasadorem i będzie rozmawiał na szczeblu ministerialnym, żeby po prostu na chwilę obecną najnormalniej w świecie wycofać się z tej decyzji. Dziękuję serdecznie.

**Wicerzewodniczący Sejmiku Czesław Łączak** jesteśmy dzisiaj, czy chcemy, czy nie w punkcie, który był koncyliacyjnie przyjęty przez Prawo i Sprawiedliwość, PSL i Platformę Obywatelską, że przeprowadzimy debatę na temat zagrożeń dla suwerenności Polskiej w aspekcie działań Unii Europejskiej, aspekcie, również sytuacji na granicy przede wszystkim z Ukrainą. Nie zostało to zrobione w listopadzie. Myślę, że zostanie to niebawem dokonane i niestety dojdzie jeszcze, bo już mamy pewność, że tak to jest zagrożenie dla suwerenności Polski ze strony tych, którzy podejmują decyzję w imieniu rządu albo Zarząd jak ostatnia decyzja Ministra Sienkiewicza, jakieś decyzje Ministra Bodnara no i my akurat mamy tę sposobność, żeby się zajmować decyzją, postanowieniem Ministra Klimatu i Ochrony Środowiska. To dobrze, że tak się to odbywa. Dziękuję w imieniu Komisji Głównej, że odpowiedzieliście na te nasze oczekiwanie, aby zająć się tą sprawą, bo sprawa jest istotna. Na pewno jest precedensowa, jeżeli chodzi o postępowanie władzy państwowej, tej większości obecnej sejmowej. Decyzja Pani Minister spowodowała ten dzisiejszy przebieg debaty. No tak de facto jest to debata o kryzysie. Kryzys Województwa Podkarpackiego, który chce wywołać Minister Ochrony Środowiska. Niewiele brakuje, żeby do tego doszło. Na szczęście tak jak nasza konferencja prasowa w sprawie działań niegodziwych w stosunku do mediów poskutkowała no tym, że wiemy, że to było działanie niewłaściwe. Może będzie jakaś refleksja faktycznie, żeby było w miarę normalnie w mediach publicznych. Ale to jest tylko nadzieja. Ja akurat nie mam tej nadziei na dzisiaj. I chciałbym, żeby to stanowisko, które zaproponowała Komisja, zaproponował Klub Prawa i Sprawiedliwości zostało przyjęte. Będzie to sprzeciw wobec zamysłów Ministra Ochrony Środowiska, Klimatu i Ochrony Środowiska, działania na szkodę Województwa Podkarpackiego. Akurat nie jestem z tamtych rejonów, gdzie są wymienione te działki, które są przedmiotem ograniczeń, czy cofnięcia wycinek, ale tak de facto jest to cofnięcie rozwoju gospodarczego tamtego rejonu i mnie jako radnego z powiatu dębickiego, mieleckiego z okręgu drugiego bardzo zależy na tym, abyśmy nie mieli następnej enklawy biedy, następnej enklawy dopłacania do tamtego rejonu tylko dlatego, że nie wykorzystuje się normalnego no można powiedzieć już od dawna prowadzonego sposobu zarządzania lasami, dbałości o naturę, o środowisko i tak dalej, także ze swej strony oczekuję, że przyjmiemy to stanowisko, że przyjmiemy go wspólnie. Jeżeli jest jakaś refleksja ze strony jeszcze PSL-u i Platformy Obywatelskiej i wspólnie spróbujemy odwrócić ten po prostu trend na przykładzie Ministra Klimatu i Ochrony Środowiska, który jest szkodliwy dla Województwa Podkarpackiego. Obyśmy nie mieli więcej takich tematów, a ja zachęcam, żeby niebawem przeprowadzić debatę szerszą o wszystkich aspektach zagrożeń dla suwerenności Polski, bo od listopada wiele tutaj Pani Poseł mówiła na ten temat, wiele się niestety ujawniło szkodliwych dla Polski działań ze strony obecnej większości sejmowej. Dziękuję bardzo.

**Radna Maria Fajger** chciałam przede wszystkim dołączyć się do głosu podziękowań dla środowiska leśniczego za wspaniałą robotę, jaką wykonują na obszarach leśnych. Większość mojego życia zawodowego związana była z rolnictwem, a my na obszarach wiejskich wespół z leśnikami jesteśmy razem w dobrym i w złym. Ja również jestem doradcą rolno- środowiskowym, ze specjalnością też leśnośrodowiskową, a więc te tematy nie są mi też zawodowo całkowicie obce. Szanowni Państwo, obecna władza nauczyła nas przez wiele lat ostatnich wrażliwości na słowo Konstytucja i ja chciałam odnieść się do pojęcia zrównoważonego rozwoju, który już w artykule piątym Konstytucji ma swoje miejsce. Natomiast rozwinięcie tego, tej definicji zrównoważonego rozwoju znajdziecie Państwo w ustawie o ochronie środowiska. Ona brzmi następująco. Zrównoważony rozwój społeczno- gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych, społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej. Niestety, decyzja Pani Minister z ósmego stycznia poszła wbrew zapisom ustawy o ochronie środowiska w zakresie zrównoważonego rozwoju i tutaj zapewne wielu leśników mogłoby teraz przytoczyć, jak wiele razy została złamana ustawa o lasach. Wielu urzędników Lasów Państwowych mogłoby przytoczyć, jak wiele razy została złamana ustawa o postępowaniach zamówieniach publicznych, czy też w ocenie oddziaływania na środowiska. Ja zostawiam to pole im, bo oni się na tym znają, ja tylko cicho przez wiele lat towarzyszyłam ich ciężkiej pracy, patrząc na to, co robili w obszarze leśnym i z wielką satysfakcją, patrzyłam na to, będąc za granicą jak rabunkowo prowadzona jest gospodarka leśna w wielu krajach wysoko rozwiniętej Europy. My naprawdę mamy skarb. Natomiast chciałam jeszcze dwa słowa powiedzieć o kwestii działalności gospodarczej, bo co by nie powiedzieć samorząd województwa każdego w tym również podkarpackiego, czyli Sejmik Wojewódzki ma tę kwestię bardzo ważną, a więc rozwój społeczny i gospodarczy na terenie Województwa Podkarpackiego. I tu znów odwołam się do Konstytucji do artykułu dwudziestego drugiego, ponieważ tam zapisane jest jedyna zasada ograniczenia swobody działalności gospodarczej. Cytuję: Ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny , a więc żaden minister, nawet Rada Ministrów nie ma prawa łamać zasady konstytucyjnej. Ona rozwinięta jest w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej i w artykule szóstym jest napisane: Podejmowanie, wykonywanie i zakończenie działalności gospodarczej jest wolne dla każdego na równych prawach . Obawiam się, że bardzo wielu przedsiębiorców z Birczy, Komańczy, Lutowisk, Stuposian nie jest wolnych w podejmowaniu decyzji, czy będzie mogło prowadzić nadal działalność gospodarczą. Organy administracji publicznych Ministerstwa również takimi organami są zobowiązane również w artykule ósmym ustawy o swobodzie działalności gospodarczej do tego, żeby wspierać przedsiębiorczość. Głównie mikro, małych i średnich przedsiębiorców, a my głównie na tych terenach mamy z takimi osobami do czynienia. Więc ja bardzo proszę o to, żeby raz jeszcze uszanować podstawy prawne, jakimi wszyscy kierujemy się w naszej ojczyźnie i bardzo cieszę się ze słów Pana Piotra Tomańskiego. Naprawdę szkoda, że go nie ma, bo rzadko mamy okazję na jakąś taką pozytywną polemikę. Szkoda, że go nie ma. Ja bardzo się cieszę z deklaracji Pana Piotra Tomańskiego, że stoi on po stronie przedsiębiorców i leśników. Ja bardzo proszę Pana Piotra, żeby we współpracy z Ministerstwem Klimatu, z Panią Minister Klimatu i Środowiska pomógł podjąć jej tę odważną decyzję wycofania się z tak fatalnej decyzji z ósmego stycznia. My niestety słyszymy, że ona jest pierwsza, że za nią pójdą następne, bo zapisane jest w umowie koalicyjnej dwadzieścia procent, ale ten sposobem my nie dojdziemy do niczego także bardzo Państwa proszę o wsparcie Pani Minister Klimatu w tym, żeby wycofała się z tej decyzji. Dziękuję.

**Radny Jacek Kotula** chciałem tylko przypomnieć, że ta ekologiczna histeria ma już długą historię. Zanim nastała Greta Thunberg była wcześniej dziura ozonowa, mieliśmy tam raki skóry mieć od opalania i tak dalej. Później za parę lat wymyślili przeludnienie ekspansji ludności, bombę demograficzną, że będziemy deptać po sobie. Mówili, że po prostu za dwutysięcznym rokiem, to to nie będzie gdzie mieszkać dla ludzi. No okazuje się, że na przykład jak tak dalej pójdzie, to w 2100 roku liczba ludności Europy zmaleje z czterystu sześćdziesięciu milionów do trzystu pięćdziesięciu, czyli tak to wygląda. Mówiono potem, że będzie wyczerpywanie surowców mineralnych, umieranie lasów, pół Amazonii, że wypalone jest, że okradzione. W 2009 Algor zapowiedział, że najpóźniej do 2016 roztopi się biegun północny. No za to dostał nagrodę Nobla. Potem miały zatonąć Malediwy. Ocieplenie klimatu, o których tutaj wałkują media histeryczne i prawicy i lewicy od paru lat niemieckie gazety ostrzegały w siedemnastym roku, że mamy trzynaście lat, aby uratować ziemię, bo zniszczą je kwaśne deszcze i ślad węglowy. Temat potwierdziły właśnie wtedy te partie lewicowe, lewackie widzą swój elektorat. No ktoś finansuje te wszystkie Greenpeace, te Dzikie Karpaty, te Grety Thunberg, tych ekoterrorystów po prostu, bo to jest wszystko robione, aby po prostu przebiły się te chore ekologiczne histerie. Zbijają na tym kasę, kapitał i straszą ludzi. I no i tutaj też ostatnio i prawica i lewica mówi, że zwierzęta gazami zatrują powietrze, ocieplają klimat swoimi odchodami. Greta Thunberg od jakiegoś czasu jest be, ponieważ była aresztowana, bo protestowała przeciwko wpływowi przemysłów paliw kopalnych w Wielkiej Brytanii. No, a my od paru lat jesteśmy bombardowani tym, że trzeba będzie przesiąść się na elektryki, samochody na prąd, bo już nie wolno nawet w piecach palić za parę lat będzie gazem i drewnem, bo to jest bee, szkodliwe ekologicznie. Po prostu to jest wszystko chora histeria. Ostatnio to nawet dochodzi do Rzeszowa. Fiołek wpisał nasze miasto do tego, żeby było miastem, gdzie będzie tam te trzydzieści procent ekologii: Fit for 55 prawda, zniszczyć klasę średnią, stłamsić] ludzi, żeby nie stać ich było na te elektryki, bo normalnymi samochodami już nie będzie można wjechać. Już wprowadza strefy płatnego parkowania co chwilę jest teraz strefa parkowania rozszerzana, żeby po prostu stłamsić ludzi no i na tym to wszystko polega i ta sprawa właśnie z tymi lasami z tym wszystkim Platformy Obywatelskiej, w której tutaj Piotrowi Tomańskiemu chyba ktoś napisał jakiś skrypt i po prostu przeczytał, że ma bronić tego, żeby Tusk mógł po prostu się chwalić tym, że zakażą wycinki lasów i my będziemy potem płacić dwa razy więcej za drewno. W lipcu tamtego roku Morawiecki też powiedział, że nawet nie trzeba przy stawianiu tych masztów telefonii komórkowej pytać się o opinie mieszkańców, bo to wszystko jest w wyższej konieczności. No i postawili teraz na osiedlu Budziwój pięćdziesiąt metrów od domów, ludzie mają w kuchniach po trzysta metrów trzysta krotnie przekroczone normy no, ale to wszystko jest fajnie, klepiemy się po plecach, idźmy dalej w te wszystkie histerie według religii ekologistów człowiek jest równorzędnie z roślinami i zwierzętami. Trzeba wobec tego postępować według tego człowieka tak samo jak ze zwierzętami. Jak za dużo będzie no to trzeba ograniczyć, trzeba wpuścić jakąś truciznę, jakiegoś COVID-a, wytruć tych ludzi. Człowiek jest po prostu traktowany jak agresor, no i tutaj na tym tle też wszystko to trzeba patrzeć, że to jest z tymi Bieszczadami z tymi pseudo Puszczami Karpackim. No Panie Tomański, drzewo rośnie po to, żeby go ścinać. No tak samo jak krowa rośnie po to, żeby ją zabić. Najlepiej ją zabić jak ma dwa, trzy lata. Potem stare mięso jest niesmaczne. Tak samo drzewo dwustuletnie no spróchniałe też się nie chcę palić. Także to jest po prostu wszystko jedna wielka ściema. My jesteśmy tylko marionetkami w tym wszystkim i teraz po PIS-ie przejęła rolę takiego otumaniacza właśnie Platforma.

**Marszałek Anna Huk** temat, który jest poruszany jest tematem bardzo istotnym, tematem istotnym nie tylko dla Bieszczad, dla Birczy, ale tak dla całego Województwa Podkarpackiego, także i Polski. Szanowni Państwo, wielokrotnie tutaj na sesjach Sejmiku podejmowaliśmy uchwały, które dotyczyły między innymi parków krajobrazowych na terenie naszego województwa i wiecie. Jak słucham wypowiedzi kolegów z opozycji, to jakieś takie rozdwojenie jaźni widzę dlatego, że padały zarzuty, że te uchwały, które podejmujemy, to chcemy właśnie zamknąć produkcję drzewną, ograniczyć, zamknąć teren. Okazuje się, że nie. Szanowni Państwo, ta błędna decyzja Pani Minister wydana na zasadzie widzimisię uderza w Województwo Podkarpackie, uderza w gospodarkę i powinna być w trybie natychmiastowym na stałe wycofana, a nie, że my tutaj słyszymy, że jesteśmy na jakiejś drodze, żeby nasza gospodarka w Polsce padła. Szanowni Państwo, jeżeli chodzi o podstawę prawną, to myślę, że Pani Minister może się uczyć od Województwa Podkarpackiego. My tu jesteśmy gotowi pokazać, jak się prowadzi konsultacje, w jakich terminach, tak jak odbywa się we wszystkich tematach istotnych właśnie tutaj, w Samorządzie Województwa Podkarpackiego. Szanowni Państwo, decyzja jest kuriozalna i absurdalna. Szanowni Państwo, to polscy leśnicy uczą jak prawidłowo zachowywać się w lesie, prowadzą lekcje, zapraszają młodzież i edukują. Tak samo dzieje się w naszych parkach krajobrazowych. I dzisiaj najbardziej moim zdaniem dramatyczną rzeczą jest to, że można mieć przeświadczenie z dzisiejszej sesji, że nagle jakaś Eureka spadła tutaj na nas mieszkańców Województwa Podkarpackiego i trzeba bronić Polaków przed Polakami, leśników przed leśnikami. No na litość boską. Zdrowy rozsądek Szanowni Państwo to jest po pierwsze, apeluję do Radnych z opozycji, aby przyłączyli się i przegłosowali to stanowisko i przede wszystkim wpłynęli na Panią Minister, aby takich już bzdurnych decyzji więcej nie podejmowała. Chociaż ja bardzo się obawiam dlatego, że właśnie ta Pani Minister dziewiętnastego grudnia dwa tysiące dwudziestego trzeciego roku reprezentując ciężko to mi powiedzieć, Polskę przyłączyła się do tego, aby przyspieszyły zmiany traktatowe, których celem jest właśnie ograniczenie i odebranie suwerenności. Dzisiaj zamyka się nie wiem w Birczy, innych częściach Bieszczad. Za chwilę zaleje się inne części Polski, bo trzeba chronić przyrodę. Te pseudo wymysły o ochronie środowiska są po prostu dramatyczne. Jeszcze raz z całą odpowiedzialnością, świadomością mówię o tym, że naprawdę Pani Minister niech przyjedzie do nas, my ją zapraszamy i powiemy, jak należy procedować zgodnie z prawem. Dziękuję bardzo.

**Radna Joanna Bril** chciałabym przede wszystkim skierować swój taki ogromny szacunek do leśników. Trzymam przed sobą polecenie Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych podpisane przez Panią Minister Paulinę Hennig-Kloskę. Mam takie zapytanie, Pani Minister podpisała polecenie bez wyliczenia jak z tego wynika kosztów takiej decyzji. Przecież wiele firm zbankrutuje. Ale śledząc dalej pracę i informacje, jakie oglądamy w telewizji teraz, to przecież Wiceminister Mikołaj Drożała nie potrafi odpowiedzieć na wielokrotnie zadawane pytanie. A jakie? myślę, że bardzo proste i jasne, czy przedsiębiorcy otrzymają odszkodowanie? Dalej. Dyrektor Generalny Lasów Państwowych wskazał, że analizę co do skutków zostały przez niego zlecone dopiero po otrzymaniu polecenia. Drodzy Państwo, bo ja tu czegoś nie rozumiem. To jest kłamstwo? Najpierw demolują, potem szukają podstaw prawnych lub analizują? Chodźcie z nami, Opozycjo. Chodźcie, bo my naprawdę mamy rację.

**Radny Jan Tarapata** dyskusja o takich tematach jest naprawdę potrzebna, żebyśmy dyskutowali nad pewnymi rozwiązaniami, które się pojawiają w życiu tym gospodarczym, czy politycznym, ale myślę też emocji też i tej polityki tutaj nie brakuje, więc myślę, że trochę dotknę tej dziedziny i tej dziedziny politycznej, gospodarczej. Jeżeli chodzi o Zakłady Usług Leśnych, bo nad tym na początku chciałbym się skupić, gospodarka wymaga pewnych procedur i wszystkie procedury, które dzisiaj stosuje się, a szczególnie w sektorze państwowym, to są przetargi publiczne i to jest główna droga postępowania, jeżeli chodzi o wykonanie, wykonywanie usług na rzecz na pewno Lasów Państwowych. Te przetargi odbywają się z dużym wyprzedzeniem po to, ażeby te firmy były przygotowane do tych zobowiązań, które się podjęły. To się wiąże z zaciąganiem kredytów, to się wiąże z leasingami, to się wiąże z utrzymaniem zasobów ludzkich i to są te rzeczy, które są po tej stronie tych zakładów. Dzisiaj zmiana i doprowadzania do tego, że pozbawia się te firmy możliwości uczestnictwa w tym, do czego są przygotowane nie jest to dobrą rzeczą i to jest naprawdę nie do końca potrzebne, a żeby się tak działo i ta decyzja my tutaj nie twierdzimy jako Opozycja, że wszystko jest dobrze, że wszystko super wygląda, ale myślę, że przez te czterdzieści dni urzędowania nowych nowego Ministra na pewno te błędy z czasem w którymś tam momencie będą korygowane. My jesteśmy jako Polskie Stronnictwo Ludowe za człowiekiem, ażeby ten człowiek był poszanowany, żeby on mógł tą działalność gospodarczą prowadzić, żeby on mógł korzystać i robić to, co potrafi. I to jest niezmiernie ważne. Tak jak tutaj czytamy w dokumentach, te rejony rzeczywiście żyją z lasu. Ja też mieszkam około lasu, mieszkam na wsi, mam też swój jakiś tam las i widzę też te miejscowości, które przylegają do lasu, one żyją z lasu, bo one wykonują różne funkcje na rzecz lasu. Mam znajomego, który prowadzi właśnie taki Zakład Usług Leśnych. To dzisiaj Zakład Usług Leśnych to nie jest tylko siekiera i piła, tylko są urządzenia, które muszą pracować, które kosztują duże pieniądze. I rzeczywiście jest to duże wyzwanie dla tych firm. I dlatego trzeba im stworzyć możliwości aby mogły funkcjonować. Jadąc dzisiaj na sesję, pozwoliłem sobie, mam godzinę jazdy, więc no mam czas na rozmowy. Pozwoliłem sobie przedzwonić do mojego kolegi, który pracuje w Lasach Państwowych, w Dyrekcji Generalnej i pytałem go. Mówię, powiedz mi swoje zdanie, jeżeli chodzi o te sprawy, które się dzieją z lasami. Drodzy Państwo, on mówi tak. Kwestia wyznaczenia tego dwudziestoprocentowego zakazu, jeżeli chodzi o korzystania, raczej ograniczenia, to jest mówi sytuacja taka, że potrzebne są pewne konsultacje i ja zaraz Państwu pewne rzeczy też przeczytam, które są po stronie Ministerstwa Ochrony Środowiska i sięgnę do dokumentów, bo akurat sobie wydrukowałem, jeżeli chodzi to co było na Komisji w Sejmie, jeżeli chodzi o Komisję Ochrony Środowiska. Tworzenie tego zakresu ochronnego to nie jest problem, trzeba znaleźć takie miejsca, które rzeczywiście ekonomicznie są nieopłacalne jeżeli chodzi o gospodarkę leśną, takie miejsca, które nie stanowią żadnej wartości takiej gospodarczej i tam można zakładać różne ograniczenia. Natomiast nie w lasach gospodarczych w lasach, które są potrzebne dla przemysłu drzewnego, potrzebne dla gospodarki, bo to jest rzeczą najważniejszą, ażeby ten surowiec, który się pozyskuje, on był dobrym surowcem, wysokiej jakości i z dobrych miejsc, bo wiemy, co na mokradłach się dzieje, jak to wygląda, jak jest trudno tam tą gospodarkę prowadzić. My dzisiaj się spieramy o pewne decyzje. Wiele lokalnych tartaków, na przykład na Mazurach upada przez dotychczasową politykę, która premiowała wyłącznie największych kupujących, w tym podmioty eksportujące drewno na przykład tutaj jest do Chin. Naszym celem jest zwiększenie dostępności dla lokalnych tartaków Polskiego Przemysłu Drzewnego, który cierpi przez tę decyzję. Ja nie mówię, że pewnej celowości może politycznej nie ma, żeby ograniczyć nasz przemysł drzewny w pewnych działaniach, czy przemysł meblowy. Jesteśmy chyba na trzecim miejscu, jeżeli chodzi dzisiaj o przemysł meblowy. Więc no różne działania też są, ale my musimy wykazać roztropność, która daje możliwości funkcjonowania naszemu przemysłowi drzewnemu, naszym zakładom przetwórczym po to i stworzyć im takie warunki, żeby rzeczywiście one były na tyle konkurencyjne i dobre. Mój kolega prowadzi też zakład przetwórstwa drzewnego i mówi tak, że ostatnio rzeczywiście z dostępem do drewna jest problem i teraz jest pytanie następne, czy za chwileczkę nie będzie tak, że to drewno będzie napływało zagranicy, bo to jest też taka możliwość istnieje, że dzisiaj na przykład ci co produkują palety, to obawiają się tego, że tutaj napływ wyrobu ukraińskich wyrzuci ich z rynku i mówię, to są różne wątki, które w tym wszystkim są, które dotyczą nas wszystkich i tak jak, jak rozpocząłem swoją, swoje wystąpienie, musimy mądrze i rzetelnie do tego podchodzić, mądrze i rzetelnie pracować nad gospodarką leśną, nad funkcjonowaniem lasów. Leśnicy to są ludzie, którzy dbają. Ja widzę po moim tym właśnie przyjacielu to on tym lasem żyje, on wie wszystko o tym lesie i tacy są leśnicy. Dbają i mamy te lasy takie, jak one są piękne, zadbane i ja sam nie rozumiem, wiele razy do niego mówię w ten sposób. Słuchaj, byłem w Białowieży, byłem gdzieś w Tatrach, czy w innych okolicach, gdzie patrzę jak drzewa są powywracane, poniszczone przez robactwo, bo tam nie ma ręki ludzkiej. Mówię po to człowiek dał człowiekowi taką możliwość oddziaływania na przyrodę, żeby ta przyroda była w pewnym momencie też kontrolowana przez człowieka, żeby robak nie zżerał całe połacie lasu, tylko żeby ta gospodarka była naprawdę dobra. Na pewno te parki narodowe są potrzebne. Ja też mówię, jestem szczerze przeciwny ekologom, którzy wymyślają bzdurne niekonieczne mądre rzeczy ograniczając nas w wielu przypadkach, gdzie widzimy, co się dzieje w Ameryce, co się dzieje w Chinach, czy oni przestrzegają na tyle tą ekologię i tam a to patrząc na konkurencyjność potem w tej gospodarce jak ona wygląda, bo pewne zasady tam nie obowiązują. My chcemy mieć czyste środowisko, my chcemy zdrowo żyć, musimy dbać o lasy, musimy dbać o przyrodę, ale to musi być też interes ludzki tutaj przewidziany, żeby nie zakłócało to funkcjonowaniu człowieka. Do wiatraków, bo tak chciałem tutaj Pani Poseł na ten temat powiedziała. Droga Pani, nie do końca się z pewnymi rzeczami zgadzam, bo na tej sali chyba osiem, czy dziewięć lat temu zapadła pewna decyzja i ja obserwuję, co dzień sprawdzam giełdę jeżeli chodzi o wartość energii elektrycznej jak ona wygląda, jak ona kosztuje. I jeżeli są dni wieczne, to w którymś tam momencie chyba z dwa tygodnie temu koszt energii elektrycznej był piętnaście złotych za megawatogodzinę. Jeżeli było słońce, wtedy jeżeli przemysł nie pracuje, to akurat sobota, niedziela jeżeli było słońce to było nawet w którymś momencie minus czterdzieści złotych. Tak to wyglądało. Więc dzisiaj proszę popatrzeć. Pewne sprawy nie mogą być sprawami politycznymi, tylko muszą być rzeczywistymi i gospodarczymi, bo gospodarka to jest też również koszty energii elektrycznej. I jeżeli byśmy wiatraki budowali w pewnym i nie wprowadzili tak drastycznych ograniczeń, to dzisiaj na pewno ten koszt energii elektrycznej był kompletnie inny. Ja jestem z gospodarki i ten rachunek ekonomiczny przeglądam. Droga Pani, tak to jest, przeglądam i dzisiaj popłaca przedtem były materiały, jeżeli było w wytwórstwie były drugim kosztem były materiały, a dzisiaj drugim kosztem po sprawach płacowych to jest energia elektryczna. Tak to wygląda, więc musimy dbać o to, żeby czynniki energetyczne one były na tyle tanie, na tyle dobre, na tyle przyjazne, żeby ta konkurencyjność tej gospodarki naszej była jak na największym poziomie. Ja myślę Państwo, że mniej tych gorących, takich wylewnych spraw, więcej merytoryki. Myślę, że te sprawy się uporządkują, bo widać po tych materiałach nawet jak czytam, że one w którymś momencie się uporządkują za czterdzieści dni pewnych rzeczy się też nie da wprowadzić i myślę, że jakaś też tutaj otrzeźwienie dla niektórych on obędzie, że pewne rzeczy trzeba inaczej postępować i myślę, że najważniejszą sprawą to są konsultacje i tutaj pomiędzy samorządami, pomiędzy Lasami Państwowymi, pomiędzy tutaj przemysłem, który funkcjonuje, jeżeli chodzi o przemysł drzewny i to są te rzeczy do uzgodnienia, przekonsultowania, ażeby wszyscy byli z tego zadowoleni. Lasy są skarbnicą narodową i o nie należy dbać i myślę, że tak wszyscy powinni czynić.

**Radny Adam Drozd** chcę zwrócić uwagę na ten filmik na początku przedstawiony przez Radnego Tomańskiego o organizacji dzikie Bieszczady. Szanowni Państwo, manipulujący bardzo sytuacją, jaka funkcjonuje w lasach. Szanowni Państwo, mówiąc o dzikich Bieszczadach, dzikie Bieszczady były maksymalnie do trzynastego wieku i kilka lat po wojnie, faktycznie wtedy były Bieszczady dzikie. Od trzynastego wieku Bieszczady żyły. A jak wiemy no akcja Wisła ponad sto tysięcy mieszkańców Bieszczadów przesiedlono w inne miejsca. W tej chwili powiat bieszczadzki to około dwadzieścia kilka tysięcy mieszkańców, czyli to pokazuje faktycznie jak wyglądały Bieszczady, ile było miejscowości, ile mieszkało ludzi w tych Bieszczadach i z czego ci ludzie żyli po prostu z gospodarki leśnej i z gospodarki rolnej i to powinniśmy szanować. Nie możemy Szanowni Państwo dać się terroryzować kilku, kilkunastu osobom tworzącym jakieś stowarzyszenie, czy organizacje i hamującym nie tylko gospodarkę lokalną, ale to już mówimy o gospodarce szerszej niż tylko lokalna. Nie możemy pozwolić na to, aby kilkanaście osób niszczyło pracę, miejsce pracy tysiącom ludzi, bo taka jest, taka jest prawda i takie są tego skutki. Kolejną rzeczą jest problem debatowania tydzień, dwa, miesiąc, a ludzie są bez pracy, tysiące ludzi ma problem, bo są raty do spłacenia, są leasingi wzięte na sprzęt, są kupione na raty narzędzia i to wszystko trzeba, trzeba spłacać. Nikt na to czekał nie będzie. Ci ludzie nie mają gdzie pójść do pracy dlatego uważam, że tu nie czas na debatę, na tak zwane polityczne bicie piany jakby tu politycy chcieli, prawda i jedni, w jakiś sposób chcieliby się promować, inni w jakiś sposób produkować. Tutaj trzeba po prostu natychmiast umożliwić pracę i leśnikom i bo oni są od tego, żeby pilnować i nadzorować to, co się dzieje w lesie, nadzorować wycinkę i oni świetnie to robią, ale przede wszystkim dać pracę tym tysiącom, tysiącom, którzy zostali w jednym momencie pozbawieni tej pracy. I to jest, to jest najważniejsze. Nawiązując do wypowiedzi Jana kolegi radnego w kwestii energii i jej cen. Owszem, ta energia będzie jeszcze droższa, dopóki nie będzie elektrowni atomowych w Polsce, które już miały być rozpoczęte w budowie. No w tej chwili to się hamuje. Być może po to właśnie, żeby ta energia była droższa i niekorzystna, jeśli chodzi o gospodarkę. A jeszcze chcę zwrócić uwagę. W momencie kiedy zmieniał się ustrój w Polsce, właśnie w Bieszczadach mnóstwo ludzi traciło pracę. Ci ludzie nie znaleźli pracy w tych Bieszczadach. Ci ludzie wyjeżdżali za granicę. Być może teraz próbuje się spowodować podobny przypadek, żeby ci ludzie, którzy znają się na gospodarce leśnej, właśnie wyjeżdżali za granicę, bo mam kilku kolegów, którzy mają firmę w Niemczech właśnie i robią takie czynności w Niemczech i tam nie ma kto tego robić, tam poszukują takich pracowników. Być może to jest jakiś szerszy plan, plan niekorzystny dla nas.

**Pan Norbert Różycki Przedsiębiorstwa Nadleśnictwo Stuposiany** dzisiaj zostało tu już bardzo dużo powiedziane. Trudno tu coś naprawdę merytorycznego dodać, ponieważ wszystko wybrzmiało. Ja spróbuję ze swojej pozycji jako przedsiębiorcy, który prowadzi Zakład Usług Leśnych na terenie Nadleśnictwa Stuposiany w leśnictwie Muczne. I tam w tym leśnictwie to polecenie Pani Minister, która wydała Panu Dyrektorowi Generalnemu zostało dotknięte na ten rok jeżeli dotyczy to mojej umowy, która została już w drodze przetargu podpisana siedemdziesięciu sześciu procent zamówienia. Zostaliśmy z dnia na dzień pozbawieni możliwości pójścia do pracy. Szykuje się widmo zerwania umowy z przyczyn no nie naszych. Myśmy się starali, mamy zabezpieczone potencjał ludzki i sprzętowy do tego, żeby tą, z tej umowy się wywiązać w stu procentach. No niestety Nadleśnictwo Stuposiany jest w tej niekorzystnej sytuacji, że kończy się PUL tak zwany Plan Urządzania Lasu w tym roku. Powierzchnie zostały wykonane niemalże w stu procentach. Zostało tylko to co na ten rok i propozycje Pana Wiceministra rozwiązujące jak gdyby według niego ten problem spalają na panewce, ponieważ no nie można zastąpić tych powierzchni innymi powierzchniami, ponieważ nie wiem, ja nie znam się na tym pewnie dojdzie do złamania prawa, no bo jak można użytkować coś, co już zostało użytkowane w planie, który został notabene zatwierdzony przez wcześniejszy rząd dziesięć lat temu. Sytuacja jest niezwykle dramatyczna. Moja rodzina, my wszyscy tutaj panowie z Zakładów Usług Leśnych jest nas tylko garstka tutaj część tych, których to dotknęło. Zostaliśmy z dnia na dzień wygonieni z lasu i z kredytami bez możliwości jakiegokolwiek zarobkowania. Owszem, zostało mi tam te dwadzieścia trzy procent tego tej umowy do wykonania i coś tam działamy. Natomiast takim potencjałem jakim ja dysponuję na tą ilość pracy, którą miałem wykonać w tym roku, my to zrobimy w niecałe dwa miesiące jeżeli pójdziemy na pełnej parze. Ludzie drugiej kategorii jest podjęta decyzja ponad nami bez uprzedzenia. Nie spodziewaliśmy się tego kompletnie. Mam wrażenie, że no albo ktoś nie liczył się z nami albo po prostu jakoś nas pominął. Pan Wiceminister wyjechał z Ustrzyk Dolnych nie zostawiając nam jak gdyby złudzeń po konferencji prasowej, którą taką mini konferencję stworzyli po skończonych spotkaniach, trzymając się wiernie swojego postanowienia, że te wydzielenia, które zostały objęte poleceniem, zostają dalej, a nadleśniczowie, czyli Lasy Państwowe mają stanąć na głowie i coś nam znaleźć w zamian. Ja chciałbym powiedzieć, skoro dzisiaj mamy tą nieszczęśliwą sytuację tej ochrony, podpisanie, wycofanie to jest możliwe, czy niemożliwe ja nie wnikam w to, ale skoro tak jest o tych dwudziestu procentach już tak się upierają to Pan Wiceminister dostał rozwiązanie na tacy bodajże od Pana Dyrektora, bo akurat też byłem na spotkaniu z leśnikami jak z tej sytuacji wybrnąć, żeby nie dotknęła przedsiębiorców. Otóż dostali czarno na białym, że RDLP Krosno dzisiaj w różnych formach prowadzi ochronę pewnych powierzchni leśnych i na dzień dzisiejszy RDLP Krosno wychodzi to około dwudziestu jak dobrze pamiętam, około dwudziestu dwóch procent różnej ochrony, stosowanej na terenie Dyrekcji Krośnieńskiej. A ta ochrona, o której oni mówią w ogóle nie była ujęta w tym poleceniu jakby pominięta, czyli mamy dwadzieścia dwa procent i jeszcze mamy szukać dwadzieścia to jest czterdzieści. Zachronić się to jak tu powiedział Pan Przewodniczący na śmierć. Czyli alternatywa żadna dla nas turystyka. Jaka turystyka? Znaczy mamy zaprosić, czyli tak przebranżawiamy się wszyscy na turystykę mając świadomość tego, że mamy obszary Natura 2000, gdzie tam rozwój jest jak gdyby wyeliminowany, a jeżeli już to potężne koszty, żeby cokolwiek spróbować zrobić no i dobra udało się, nazbieraliśmy nie wiadomo skąd pieniędzy, dostaliśmy być może Pan Minister załatwi na KPO nie wiadomo co i co? Wpuszczamy turystów w Bieszczady. Hura, dwadzieścia milionów tak, żebyśmy żyli dobrze nie. To to cośmy chcieli chronić co się z tym stanie? Zadeptane. Jaka ochrona? O czym rozmawiamy? Z jednej utopii w drugą utopię. Mam taką prośbę, jeżeli Państwo macie ochotę, proszę sobie posłuchać wystąpienia w Davos Prezydenta Argentyny. On tam świetny zrobił wykład Natomiast ja od polityki stronię jak najbardziej chociaż mówią, że interesuj się polityką, bo jak nie, to ona się tobą zainteresuje. No i się zainteresowała mną. Na koniec już tak podsumowując, bez jakiejś urazy do kogokolwiek chciałbym apelować do jednej i drugiej strony. Ja mam wrażenie, to jest moje osobiste wrażenie, że siedzę w samolocie. Na moim siedzeniu ja, moja rodzina, dalej powiat bieszczadzki, przemyski, Województwo Podkarpackie, dalej Polska, a z tyłu Europa w tym samolocie. Tylko, że musimy pamiętać o jednym, że ten samolot uprowadzili szaleńcy. I lecimy w kierunku World Trade Centre. Dziękuję.

**Grzegorz Gągola, Burmistrz Miasta i Gminy Bircza** jak grom z jasnego nieba uderzyła w nas decyzja właściwie polecenie Ministerstwa Klimatu i Środowiska, dotyczące ograniczenia i zatrzymania pozyskania drewna na terenie Nadleśnictwa Bircza, a także innych nadleśnictw z terenu Polski, bo również z terenu Polski. Pozwolicie Państwo, że ja będę się odnosił bardziej do tutaj tematu, być może nawet Nadleśnictwa Bircza, który gmina Bircza jak wiemy, Fredropol i Ustrzyki jest właśnie pod administracją Nadleśnictwa Bircza i do tych danych będę się odnosił już nie będę przywoływał Stuposian, czy innych, ponieważ chcę, żeby to było konkretnie pewne liczby wybrzmiały. Ja wiem, że wójt, burmistrz, prezydent musi umieć liczyć i dlatego pewnie mnie tutaj Pan Radny Tomański też użył porównania procentowego, ale porównanie procentowe to jest to jest dobre jeżeli wiemy do czego się je do czego się to odnosi, czy to jest do jedynki pięćset procent z jednego to jest pięć prawda, także nie mieliśmy tu żadnego odnośnika, ale przechodząc już do rzeczy. Szanowni Państwo, jeżeli chodzi o przedsiębiorców z terenu gminy Bircza. Co się wydarzyło? Ta decyzja jak wpłynęła? Około pięćdziesięciu do sześćdziesięciu osób z dnia na dzień utraciła pracę. Została pozbawiona jedynego źródła dochodu, bo tak ci przedsiębiorcy, jeżeli nie pozyskają kubika drewna nie będą mieli zapłacone. I teraz my tu możemy tutaj debatować długo, ale ci ludzie nie mają często tak tu było powiedziane było na raty na życie, często mają kredyty, leasingi do spłacenia, a często są zwyczajni pracownicy, którzy wnet będą musieli uciekną stąd i pojadą za granicę albo do innych ośrodków miejskich za pracą. Jest ogromny tutaj problem. Kolejną rzeczą są tutaj i to ja mówię tylko o mówię o pozyskaniu. Ma to przełożenie, bo sprawdzałem, byłem są takie dane, że na tysiąc kubików, czyli metrów sześciennych drewna przypada jeden etat przy pozyskaniu. Pięćdziesiąt sześć tysięcy metrów sześciennych kubików drewna wyłączone w Nadleśnictwie Bircza w tym roku tą decyzją Pani Minister. Ma to przełożenie na pięćdziesiąt sześć etatów przy pozyskaniu. Natomiast jeżeli chodzi o przetwórstwo drzewne, to od, to jest różnie, drzewiarze szacują od stu pięćdziesięciu do stu siedemdziesięciu kubików daje jeden etat. Więc tu akurat od trzystu trzydziestu do trzystu pięćdziesięciu nawet od czterystu etatów jest przy przetwórstwie drewna straconych. Powiedziane było na samym początku, że jedna złotówka wypracowana w lesie daje dziesięciokrotną wartość. To jest małe też przekłamanie, bo tu już odniosę się nawet i dwunasto albo nawet trzynastokrotną wartość. Więc, Panie Radny, tysiąc trzysta procent tak jak już mówimy tutaj o takich, takich tematach. Kolejna sprawa. Ci ludzie teraz przedsiębiorcy, którzy protestowali w Ustrzykach oni muszą do dziesiątego chociażby płacić ZUS-y w tym momencie nie mają, nie pracują. Za chwileczkę mija miesiąc kolejne płatności względem państwa się z tego wywiązać, bo to są rzeczy ustawowe. Oczywiście tutaj tak również jest Pan Rady Tomański mówi, że byłem na spotkaniu u Ustrzykach. Oczywiście byłem zaproszony na spotkanie w Ustrzykach, ale z tego spotkania nic nie wynikło. Był ze mną Starosta Bieszczadzki, był ze mną Starosta Przemyski. Spotkanie było robione naprędce, ponieważ dotyczyło ponoć tylko i wyłącznie samorządowców, których dotknął ten problem. Był oczywiście Wójt z Lutowiskach, Wójt z Gminy Czarna Bieszczadzka, ale widać, że te wszystkie decyzje, dotyczące ochrony środowiska i tych obostrzeń są robione naprawdę na jakieś kim bardzo szybko i nie zaryzykuję, zaryzykuję stwierdzenia, że ta decyzja Pani Minister, to polecenie to falstart Pani Minister i tutaj mówię tutaj to otwarcie, bo to co wywołało i ten konflikt społeczny przy tak szybko taki konflikt społeczny wywołany na naszym terenie no to już nie miał miejsca od bardzo, bardzo dawna. Sugerując się tylko NGOsami i aktywistami Dzikie Karpaty pokazany tutaj filmik przez Pana Tomańskiego również, kto to był? Co to był za człowiek? Bez imienia i nazwiska. Inicjatywa Dzikie Karpaty. Naprawdę organizacja, czy ma jakiegoś szefa, czy ma jakiegoś przywódcę, ma jakiś NIP, ma coś czy to jest organizacja tego typu jakiś Komitet odwołany, powołany możemy sobie zrobić dzisiaj, czy jutro. Dwa tysiące dwudziesty czwarty rok, stulecie Lasów Państwowych. Organizacji naprawdę w lekturach w Państwie Polskim jest już od stu lat i nagle takie rzeczy się dzieją? Odwołanie było tutaj do Pana Adama Loreta, Dyrektora Lasów Państwowych. No myślę, że jeszcze wcześniej być pewnie dwudziesty czwarty rok to jeszcze pewnie przepraszam, jeśli jestem, może ktoś nie chcę tutaj wtopy zaliczyć z historii, ale pewnie to Prezydent Wojciechowski wtedy był tak mi się wydaje chyba PSL Piast. Także tematy, związane z stricte jest łącznie z lasami z leśnikami oni tutaj gospodarzyli przez sto lat. Są naprawdę te lasy w takim stanie jakim są i są dobrze prowadzone. Co więcej, to nie jest to nie tylko administracja Lasów Państwowych. To są ludzie, którzy tam naprawdę pracowali z dziada pradziada, bo las tworzą pokolenia i on jest taki jaki jest. Kolejna sprawa. Teraz jeżeli chodzi o samorządy. Szanowni Państwo, to za chwileczkę uderzy i w nas, samorządowców. My jako samorząd rząd oprócz wpływów z podatku leśnego mamy udział w podatku dochodowym od osób fizycznych, czy prawnych. Udziały w podatku PIT i CIT. To jest dochód na poziomie około czterdziestu procent. Jak wy zaraz przepraszam, przepraszam jeszcze raz. Jak zaraz Ministerstwo sparaliżuje nam gospodarkę taką gałąź gospodarkę jest gospodarka leśna na naszym terenie, no to będzie miało przełożenie na samorządy i na te działania nasze, zadania własne, czyli za chwileczkę szkoły, za chwileczkę oświetlenie, za chwileczkę inwestycje. Wszystko się powoli będzie kończyć. No, ale tak, jeżeli ktoś chce, żeby tutaj się tym wyludnił, żeby się Bircza, Ustrzyki, Fredropol lub inne miejscowości z Bieszczad, z powiatu przemyskiego, z powiatu leskiego wyludniły no to chyba o to tutaj w tym wszystkim chodzi. Proszę Państwa, ja uważam, że to jest po prostu całkowicie wylanie dziecka z kąpielą, nieprzemyślane, pominięci jesteśmy w tym całkowicie jako samorządowcy, jako strona społeczna żadnych konsultacji. No nie wiem. No to tak, by ktoś najpierw strzelał, a potem myślał.

**Pani Grażyna Zagrobelny były Dyrektor Regionalnych Lasów Państwowych** w **Krośnie** córka leśnika, żona leśnika, matka leśnika, leśnik. Jestem dumna z zawodu, który wykonywałam, który wykonuje teraz mój syn. Jestem dumna z tego, co osiągnęliśmy. Jeżeli chodzi jeszcze o ad vocem odnośnie wystąpienia Pana Piotra. Podał Pan przykład tego NGOsa, który pokazuje ten skład drewna, na którym to drewno leży. No oczywiście jest błoto na składzie, bo tak to wygląda, jak wygląda na wiosnę składanie drewna. Tylko Panie Piotrze, to Nadleśnictwo, Nadleśnictwo Stuposiany ciągle planuje na planie urządzania lasu zatwierdzonym w Ministerstwie Pana Grabowskiego. Więc zarzuty, że przychodzi minister i mówi, co ma ciąć są całkowitą nieprawdą. Ja trochę żałuję, bo zawsze umawialiśmy się z Przewodniczącym, że kiedyś zaproszę całą Radę, żeby pokazać od podstaw, jak wygląda praca w lesie. Nie udało nam się to. Mówi Pan, PIS miał osiem lat, żeby zdecydować się co z Turnickim. Nie, nie Panie Radny, a PO, PSL miało kolejne wcześniejsze osiem lat, bo prawdziwa awantura i wnioski o Turnicki Park Narodowy zaczęły się od nowa, bo tam kiedyś wcześniej w osiemdziesiątych, w sześćdziesiątych latach były, ale zaczęły się od dziewięćdziesiątego piątego roku, także tych, którzy mieli czas i mogli powiedzieć tak lub nie było dużo. Teraz jeżeli chodzi o polecenie Ministra Klimatu i Środowiska. Jest ono całkowicie niezgodne z jej uprawnieniami. Pani Minister powołała się na artykuł trzydzieści cztery ustawy o Radzie Ministrów, która upoważnia ministra do wydawania poleceń jednostkom podległym i nadzorowanym w sprawach, związanych z realizacją polityki państwa w danej sprawie. Polityki państwa, które dotyczą lasów, jest jedna. Polityka leśna państwa z roku dziewięćdziesiątego siódmego i jest polityka ekologiczna państwa z roku dwa tysiące dziewiętnaście. W żadnej polityce nie ma zapisu, który by zobowiązywał, czy upoważniał Panią Minister do wydania takiego polecenia. Pani Minister złamała ustawę artykuł trzydzieści pięć ustawy o lasach, która mówi wprost. Nadleśniczy prowadzi samodzielnie gospodarkę leśną na podstawie planu urządzania lasu. Musicie o tym Państwo pamiętać. Ja już nie mówię, że artykuł dziesięć, obowiązek zwalczania szkodliwych owadów, że ustawa, którą ja nazywam o długiej nazwie, czyli o ujawnianiu informacji o środowisku mówi wprost, że takie decyzje, takie zmiany wymagają strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, a to już są sprawy Unijne. Każde nasze działanie, działanie leśników przed zatwierdzeniem planów urządzania lasu i jest poddawane takiej ocenie. Tu na Podkarpaciu dla obszaru Natura my mamy opracowane plany zadań ochronnych. Pani Minister swoim pismem zakazała również leśnikom wykonywać te czynności, które wynikają z tych planów, bo w piśmie wiodącym w tych dwóch zdaniach poleca wstrzymać wszystkie prace w zakresie pozyskania drewna, ale jak się zagłębić w załącznik, gdzie jest dwadzieścia sześć tysięcy, dwadzieścia sześć tysięcy oddzielnych drzewostanów to przy każdym tym drzewostanie są już zalecenia szczegółowe. Więc po prostu jest to złamanie prawa. Następna sprawa, mówicie Państwo o historii tych naszych lasów. Tak, ta historia jest troszkę dłuższa niż stuletnia, bo tu mądrzy i prawdziwi leśnicy zbierali się już w stowarzyszenia, bo jako pierwsze zostało powołane Galicyjskie Towarzystwo Leśne, które później przerodziło się w Polskie Towarzystwo Leśne. Tu od ponad dwustu lat wydawane są Zeszyty Naukowe. To jest jedyna firma, jedyna gałąź nauki, która od ponad dwustu lat już wydaje swoje opracowanie, swoje badania dlatego my tak Pani Poseł nam dziękowała, my tak strasznie szanujemy historię, bo my z tej historii wyciągamy wnioski. Moje czterdzieści lat co to jest w życiu tych lasów. To jedna trzecia. I my musimy wiedzieć co się dzieje. Ja im dłużej pracowałam w lasach, tym więcej uczyłam się pokory wobec tych lasów, bo one wcale nie tak, nie zawsze tak chciały działać jak nam tam wychodziło z jakiś i tego trzeba się uczyć. Tego nie zrobiono w tym przypadku, nie zauważono to o czym trąbimy w całej Polsce, że tu, a zwłaszcza w Birczy, ale i w pozostałych, bo i w tych lasach uzdrowiskowych pojawił się nagle nie tak dawno, bo to jest cztery, pięć lat problem jemioły, która zabija, zabija nam całe drzewostany, a pod spodem te łobuzy, które tak strasznie źle pracowały, mają już odnowienia czterdziestoletnie, trzydziestoletnie. To są już zwarte uprawy drzewostany bukowe, jak i jodłowe, więc. o tym musimy wiedzieć, że my nie możemy tylko patrzeć na jedno. Nie możemy uznać, że las jest jakimś tworem geologicznym, który będzie trwał wiecznie, jeżeli nie będziemy go pozyskiwać. Nie, to jest organizm żywy. No i jeszcze w tej decyzji to informuję wszystkich Państwa, bo ja się dosyć szczegółowo, zwłaszcza w swoim RDLP dawnym moim przyglądam w zapala proszę Państwa, objęliśmy ochroną cztery i pół hektara kolejki leśnej, nasypu kolejki leśnej. No i półtorej hektara drogi do Mucznego teraz objęliśmy całkowitą ochroną. Proszę Państwa, nie wiem, jak do tego dojdziemy, ale to polecenie, bo to nie jest nawet decyzja. To jest pismo bez znaku sprawy, bez żadnych sygnatur, ono musi być wycofane. Siądźmy, dyskutujmy, rozmawiajmy, czy musimy robić tak, czy tak. Pan Minister Drożała na Komisji Sejmowej mówi, że opierał się na opinii PAN-u. Słuchajcie, w PAN-ach są komitety różne, począwszy od medycyny, edukacyjne, ale Komitetu Nauk Leśnych i Technologii Drewna nie zapytał. Dziękuję w tym miejscu w imieniu wszystkich leśników, ale przede wszystkim podkarpackich za tyle dobrych i mądrych i ciepłych słów. Dziękuję, że ci Państwo, którzy z nami się spotykali, którzy z nami rozmawiali, pamiętają jako wiedzę żeśmy im przekazywali, a tych niedowiarków zapraszam do pierwszego lepszego Nadleśnictwa w pobliżu. I zapewniam, bo obojętne, kto będzie przy władzy ci ludzie, dopóki nie zostaną zmienieni znajdą zawsze czas i wszelkie wątpliwości, jakie Państwo macie postarają się rozwiązać. Dziękuję bardzo.

**Radny Bogdan Romaniuk** chciałbym odnieść się do stanowiska, które zaprezentował Szef Klubu Prawa i Sprawiedliwości, Pan Marszałek Piotr Pilch, ale zanim to zrobię w kilku zdaniach, to chciałbym też nawiązać do wypowiedzi mojego kolegi Pana Radnego Jana Tarapaty, który mówił że dziś ta dyskusja powinna być apolityczna, a przede wszystkim merytoryczna i przysłuchując się już ponad dwie godziny dzisiejszej debacie ona też wskazuje na ważność zagadnienia, które podnosimy to chciałbym tutaj jednoznacznie stwierdzić, że wypowiedzi, które są tutaj na naszym Sejmiku one rzeczywiście są w duchu merytorycznym, świadczy o tym wypowiedź choćby Pani Dyrektor Zagrobelny, którą przed chwilką usłyszeliśmy, czy choćby Pana Burmistrza Birczy. One zarówno nam, członkom Klubu Prawa i Sprawiedliwości, a też mam nadzieję klubom opozycyjnym no naświetlają tak, tak w sposób właśnie merytoryczny to zagadnienie i mam nadzieję, że jestem przekonany, że to stanowisko, które Klub Prawa i Sprawiedliwości przedstawił na dzisiejszym Sejmiku, ono to stanowisko wskazuje bezwzględnie na bezzasadność decyzji Pani Minister. Chociaż Pani Dyrektor Zagrobelny słusznie tu powiedziała, że to nie jest decyzja, tylko pismo, które nie ma do końca i ja daje wiarę tutaj Pani Dyrektor nie ma uzasadnienia właśnie prawnego albo jest z wadą prawną i Szanowni Państwo, koledzy, koledzy z klubów opozycyjnych ta decyzja uderza w żywe interesy mieszkańców Województwa Podkarpackiego, o czym też usłyszeliśmy dzisiaj od ludzi, którzy tę gospodarkę leśną prowadzą w terenach bieszczadzkich. W związku z tym bardzo dziękuję kolegom z Klubu Prawa i Sprawiedliwości, że w tak szybki, w tak szybki sposób zareagowano na to uderzenie tak jak już wcześniej powiedziałem, w interesy w żywe interesy Województwa Podkarpackiego i apeluję do was koledzy, a przede wszystkim może do kolegów z klubu PSL, bo myślę, że jakby też ich pochodzenie, czyli też ich związek z takimi ludźmi jak Witos myślę, że zobowiązuje do tego, żeby no bezwzględnie takie stanowisko poprzeć i mam nadzieję, że tak się stanie.

**Radny Andrzej Nepelski** z dużą uwagą wysłuchałem występujących tutaj dzisiaj leśników, Pana Burmistrza Birczy. Przyznam szczerze, że jak przychodziłem dzisiaj na Sejmik nie miałem zdania co, jak będę głosował. Ale po wysłuchaniu tych Państwa chcę wyrazić głęboki szacunek dla ich pracy i zawsze twierdziłem i twierdzę, że leśnicy w Polsce prowadzili racjonalną politykę leśną. Tego mnie uczono od szkoły podstawowej i dawano przykład jak fantastycznie pracują polscy leśnicy. Wysłuchałem też z uwagą przedstawiciela Zakładu Usług Leśnych i zdaję sobie sprawę przed jakim problemem stają. Z dnia na dzień tracą pracę. Pracę, którą poprzedzili wieloma przemyśleniami, bo to chodzi o rozpoczęcie działalności gospodarczej, zakup odpowiednich urządzeń i polityka państwa była taka, że powstało wiele tych Zakładów Usług Leśnych. One wyszły naprzeciw polityce państwa. Zainwestowali, jak tutaj mówili w sprzęt, w swoją myśl wdrożyli i dzisiaj stają przed decyzją o zamknięciu, nie wiem, przed jaką decyzją stają, ale widzę dramat tych ludzi w oczach. Zaprosili nas Państwo dzisiaj do dyskusji. I ja się cieszę, że taka dyskusja była, ale nie mogę się zgodzić ze słowami, które padły z przeciwnej strony sali, że Droga Opozycjo, macie rozdwojenie jaźni. Ja nie mam rozdwojenia jaźni. To, co powiedziałem wcześniej podtrzymuję. Mnie nikt nie napisał mojego wystąpienia i nie działam na zlecenie kogokolwiek, kto by mi włożył słowa w moje usta. W dalszym ciągu szanuję pracę leśników, widzę ogromny dramat Zakładów Usług Leśnych Bardzo dziękuję za tę narrację i za te słowa, to jest bardzo budujące.

**Radny Jacek Kotula** chciałbym się zapytać kogoś z leśników, jak to było z tymi przetargami? Jak to jest, że na przykład przyjeżdżają firmy i kupują do Chiny jeden najdroższe drzewo, czy no nie wiem, w czym jest problem? Dlaczego my nie damy więcej pieniędzy, a im się jeszcze opłaca transportować to do Chin? Czy to chodzi o to drzewo na papier, czy no nie wiem do kominka? To niech mi może ktoś powie.

**Pani Grażyna Zagrobelny były Dyrektor Regionalnych Lasów Państwowych** w **Krośnie** Przewodniczący Rady Powiatu Ustrzyckiego, Bieszczadzkiego, przepraszam mówił wyraźnie, lasy nie sprzedają drewna do Chin. Ja nie wiem, kto sprzedaje. Kiedyś próbowaliśmy to w Urzędzie Celnym sprawdzić to się okazało, że w tym wzroście to są i jakieś i kora i różne rzeczy. Natomiast nie robią tego Lasy. To naprawdę jest małe miano, bo tam miano nam się udało całości tej masy drzewnej to było jej nie wiem koło stu tysięcy to przy dziewięciu, czterdziestu milionach to jest praktycznie nic. Naprawdę Chińczycy nie przebiją Lasów. Mało proszę Państwa, przetargi na drewno są prowadzone w ten sposób, że osiemdziesiąt procent drewna jest zapewniane tylko stałym odbiorcom, my to nazywamy odbiorcom z historią, czyli którzy już dokonywali zakupów. Natomiast dwadzieścia procent jest sprzedawane na tak zwanym przetargu otwartym i tam każda, no bo ktoś buduje tartak i też chce kupić drewno, prawda, tam każda firma kupuje, ale my już tam sprzedajemy według tego kto da więcej. A jeszcze raz powtarzam do Chin Lasy Państwowe nie sprzedają drewna. Jest tak zwany Portal Drewny i nawet każdy z was może na to zaglądnąć, wejść na stronę Lasów, tam jest sprzedaż drewna, a zresztą na dole jest oddzielne wejście bezpośrednio do tego portalu. Owszem, odbiorcy, którzy mają u nas historię, to mają loginy, klucze, wpłacają wcześniej zaliczkę z tego tytułu, że będą coś kupować, ale to każdy może to oglądać.

**Radny Piotr Tomański** ja muszę tutaj do leśników powiedzieć, że moja wypowiedź to nie miała za zadanie obrażać leśników, czy obrażać przedsiębiorców. To musicie Państwo wiedzieć. Ja również znam bardzo dobrze leśników, a na przykład Birczę to znam bardzo dobrze, więc nie chodzi o leśników. Chodzi o politykę przez osiem lat stosowaną przez partię polityczną w środowisku, które było i tylko tyle. My branżę szanujemy, szanujemy ludzi, wiemy, ile kosztuje to pracy. Więc to jakby żebyście nie myśleli, że to wszyscy mówili, że jesteście super, a my mówimy, że jesteście źli. Nie, nieprawda. Polityka jest zła, zawsze była zła, jeżeli robi głupoty.

**Radna Dorota Łukaszyk** wyjdę od tego, co mi leży najbardziej na sercu. Może decyzje w tej chwili Ministerstwa były na tyle pochopne, że brak ograniczenia do polityki finansowej ugrupowania Solidarna Polska, Suwerenna Polska bardzo mocno zaburzyły nasze myślenie o gospodarności i tego ugrupowania. I może decyzje Pani Minister spowodowały nagłe zatrzymanie gospodarki leśnej na naszym terenie w powiecie bieszczadzkim, leskim, częściowo w przemyskim czyniąc ogromną krzywdę dla osób, które prowadzą Zakłady Usług Leśnych, pracują w tych zakładach, dla rodzin tych osób, a również jest to bulwersujące i krzywdzące dla osób, które ciężko pracują w lesie na rzecz Nadleśnictwa, na rzecz Lasów Polskich. Tak jak obejrzeliśmy na początku ten filmik, ja dużo spaceruję po lesie. Bardzo często jeżdżę rowerem. I tak dla laika na oko laika, a nie ukrywam, że też podstawy mojego wykształcenia to jest wychowanie ekologiczne to powiem Państwu, że naprawdę wrażenie gospodarki leśnej i wycinki lasu, zdrowego lasu bukowego zakrawa na widok taki mocno grabieżczy bym powiedziała, ale nie znam się na planowaniu gospodarki leśnej, więc powiedzmy, ufam tutaj fachowcom i przyjmuję to jako pewnik, że jest ta gospodarka prowadzona dobrze. Ale korzystając z okazji, że jest Pani Dyrektor, bardzo doświadczona osoba pracownik Lasów Państwowych myślę, że obdarzona przez nas wszystkich ogromnym szacunkiem i zaufaniem, ja osobiście taki stosunek do Pani Dyrektor mam, proszę mi udzielić informacji i odpowiedzieć na pytanie, dlaczego dwa, trzy lata temu właśnie osoby, pracujące w Zakładach Usług Leśnych, osoby handlujące drewnem były oburzone, zbulwersowane, że przetargi organizowane są w taki sposób, że wygrywają je firmy z zewnątrz, na przykład z Nowego Sącza, które wykupiły w ogromnych ilościach drewno właśnie w Bieszczadach wywoziły je nie do Nowego Sącza, tylko bezpośrednio nad morze, transportując je dalej. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że ta polityka była w taki sposób prowadzona, że miały do tego prawo, że mogły kupić je dla kogoś, że mogły być tylko pośrednikiem w handlu drewnem, ale chciałabym również tutaj uzyskać informację od Państwa, skoro pracujecie Państwo w lesie, czy też podzielacie to zdanie, bo mój sąsiad osobiście i wiele osób, które ograniczyły bardzo mocno swoją działalność właśnie w produkcji i gospodarce drewnem tylko przez to, że nie miały dostępu do środków. Bardzo również w tym wszystkim przykre jest to, że nie było tej dyskusji z państwem, że dla wielu osób jest to być albo nie być. Nie każdy ma nawet oszczędności, żeby się utrzymać do czasu, bo ta data trzydziestego czerwca jest powiedzmy jakimś takim, jakąś taką zaporą, po której może to się wszystko zmienić, wyprostować, ale musimy też mieć świadomość, że właśnie teraz jest okres pozyskiwania tego materiału, pozyskiwania drewna z lasów. Dlatego bardzo chętnie tutaj poznała bym Państwa opinię, jak to rzeczywiście jest z tymi przetargami, czy już na etapie takiego sformułowania przepisów, dotyczących przetargów nie byli Państwo pokrzywdzeni i czy mieli dostęp do tego drewna? Smutne to jest, że ciągle ta wielka polityka, która gdzieś wchodzi w samorządy bez dyskusji z ludźmi, bez poznania wszystkich głosów, wszystkich stron, całego przedsięwzięcia powoduje takie mocne krzywdy ludzi i to jest niedopuszczalne. Dlatego trzeba rozmawiać, szukać tych rozwiązań, ale również nie możemy zapominać o tym, że przyroda też nie wytrzyma wszystkiego, co człowiek będzie nieumiejętnie, bezmyślnie serwował.

**Wicemarszałek Piotr Pilch** odniosę się do tego wątku politycznego, który parę razy tutaj był poruszany, bo sprawa jest absolutnie polityczna proszę Państwa, ale nie nasze stanowisko. Tylko decyzja Pani Minister jest decyzją polityczną i tak to trzeba wyraźnie powiedzieć. Dlatego, że ten zakaz pozyskiwania drewna na tym terenie to jest z lasu gospodarczego. Las gospodarczy, to ma to do siebie, że jest tam prowadzona planowana gospodarka leśna, czyli są nasadzenia, są pozyskiwane drewna, pozyskiwanie drewna systemowe, planowane pozyskiwane jest drewno, które jest połamane, które nadaje się do wycięcia, stare, które zagraża temu, że mogą być tam szkodniki i tak dalej. Robią to proszę Państwa specjaliści, robią to leśnicy, bo w wydziałach leśnych Uniwersytetów Rolniczych to robią absolutnie specjaliści. To trzeba powiedzieć wielki szacunek dla rolników i w tym sensie taki las gospodarczy służy przyrodzie, ale też służy przede wszystkim człowiekowi. Tak jak uprawiamy glebę co roku siejąc, zbierając tak samo tam tylko w dłuższym okresie czasu. Podobna gospodarka jest po prostu prowadzona i dlaczego to jest proszę Państwa decyzja polityczna? No dlatego, że na tym gospodarczym lesie ktoś postanowił utworzyć park, czy rezerwat. A dlaczego? Dlatego, że potrzeba więcej, potrzeba zwiększyć obszar, obszarów chronionych na terenie Polski, że Unia Europejska, czy jakieś dyrektywy Unii Europejskiej mówią nie, wy macie za mało parków, wy macie za mało rezerwatów, wy macie za mało obszarów chronionych, których jest bardzo dużo. Pan Marszałek Władysław Ortyl przedstawił dane. Ponad pięćdziesiąt procent naszego województwa jest w jakimś systemie ochrony krajobrazu i ochrony przyrody. Jeszcze mało? Nie. Potrzeba jeszcze utworzenia kilku parków narodowych. Na pierwszym miejscu oczywiście został tutaj wskazany Park, Turnicki Park Narodowy, który tak naprawdę nie spełnia wymogów proszę Państwa utworzenia tam Parku Narodowego. Rada Przyrody, która jest w województwie uznała ten wniosek ekologów za bezzasadny. Tam naprawdę nie ma czego tworzyć i tam nie ma co tworzyć tego parku, bo nie ma tej substancji najważniejszej. To jest, to jest najważniejsze w tym. Tworzymy parki narodowe w strefach szczególnie atrakcyjnych, szczególnie objętych ochroną i gdzie występuje wielowiekowy na przykład las bukowy, czy dębowy, czy inny. Tutaj nie występuje. Tu jest las gospodarczy o czym powiedziałem na samym początku. Dlatego ta decyzja jest decyzją polityczną. Jeszcze jedno zdanie. Byłem na spotkaniu na zaproszenie Pana Burmistrza w Birczy i tam padały różne słowa. Też słowa proszę Państwa takie, które powinniście wiedzieć, że to jest na przykład zemsta za ostatnie głosowanie. Za głosowanie, gdzie Podkarpacie, jak zawsze znowu poparło Prawo i Sprawiedliwość i ponad pięćdziesiąt procent głosowało za PIS-em, że to jest zemsta. Takie słowa tam padały od osób od niektórych osób. To też o tym trzeba proszę proszę Państwa wiedzieć. Dlatego absolutnie Panie Piotrze polityczna to była decyzja, a to, co my w tej chwili robimy i mam nadzieję, że wszyscy jednogłośnie za tym zagłosują to jest obrona miejsc pracy, obrona tych mieszkańców i tych ludzi, tych zakładów pracy, którzy tam funkcjonują, którzy zostali zaskoczeni tą niezwykle niesprawiedliwą decyzją.

**Radny Dariusz Sobieraj** chciałem zapytać, ile osób było na tym proteście z nas? Ile z nas się pochyliło nad tym problemem? Pan Marszałek Pilch i ja. Nie byłem na tym proteście ani w Birczy, ani tam, ani go nie inspirowałem, ale byłem na spotkaniu dwudziestego piątego stycznia gdzie spotkałem się z lokalnymi strukturami, włącznie z byłym Panem Posłem Wroną Władysławem, który wypomniał, o tym Turnickim Parku była mowa w latach dziewięćdziesiątych. I był wtedy Pan Minister Stanisław Żelichowski, postać bardzo znana leśnikom i bardzo dobrze szanowana. To było wstrzymane. Teraz pytanie jest takie, które wywołał Pan Marszałek Pilch. Prowadziłem kiedyś Komisję Spraw Zagranicznych w Brukseli i zderzyłem się z tym właśnie, że oczywiście Europa oczekuje od nas, żebyśmy byli zielonymi płucami, ale wcześniej odpowiedziałem prowadzącemu, że ale wy swoje zagłębie rury wybetonowaliście. A nam chcecie dać tylko na utrzymanie. Mówię to, żeby była jasność, że my jesteśmy zielonymi płucami Europy albo możemy być, ale musimy, musimy to robić mądrze, bo to jest dla mnie najważniejsze. Tam żyją ludzie w Bieszczadach, pracują. Zderzyłem się i wysłuchałem wszystkich racji. Może nie wszystkich, właściwie to wszystkich, bo Pani Dyrektor tu pięknie mówiła o analizie skutków ekonomicznych. Taką samą analizę dostałem jadąc na spotkanie z Dyrekcji Lasów Państwowych. Osiemnaście tysięcy siedemset hektarów, osiem Nadleśnictw: Baligród, Bircza, Cisna, Dukla, Komańcza, Lutowiska, Rymanów, Stuposiany, wyłączenie z użytkowania cztery tysiące. Całkowite wyłączenie z prac, osiem. Odstąpienie od wszelkich prac dwa tysiące trzysta. Skutki, skutki gospodarcze. Zakłady Usług Leśnych dwanaście milionów, brak przychodu. A jednak obsługa zaciągniętych kredytów, świadczeń, ZUSów i innych, również redukcja zatrudnienia i konieczności zbycia sprzętu. Skutki dla przedsiębiorstw. Z drugiej strony mam oświadczenie na moją prośbę oświadczenie Ministerstwa, które pewnie było tutaj już cytowane, ale ja tylko mogę część przytoczyć, że to jest tylko półtora, jeden trzy dziesiątych procent, że oczekiwanie, społeczne oczekiwanie szczególnie ośrodków dużych, miejskich my o tym wiemy, ale my żyjemy tu i tych ludzi musimy bronić. Musimy bronić, żeby nie byli bezrobotni. Nie poruszam tu problemu takiego, że skarżą się również, że ceny są takie same jak były osiem lat temu, czy dziesięć lat temu. Wiem, że wiele osób odchodzi i mówi, że nie chce uczestniczyć, bo się między sobą bijemy o te same kontrakty. Pytanie padło, czy Zakłady Usług Leśnych można włączyć do Lasów Państwowych. Nie umiałem na to odpowiedzieć pytanie, ale poruszam i stawiam je publicznie. Bo ten okres dzielenia na strzępy zakładów pracy mamy już za sobą. Tak samo było ze szpitalami, ale teraz jest w drugą stronę, żeby łączyć się w większe korporacje. A może czas jednak wziąć to pod uwagę? Uważam, że najpierw powinni radni, posłowie, a później wypowiadać się inni, bo w emocjonalnych wystąpieniach można drugiego urazić co wcale jest niepotrzebne. Mamy kierować się racją. Dla mnie najważniejszy jest człowiek, a człowiek musi być rozumny i chronić przyrodę. I takie jest nasze tutaj założenie. Dlatego skierowałem od razu pismo i dzisiaj się wypowiedziałem od razu do mediów. Mamy chronić miejsca pracy, bo one są to dla nas bardzo ważne, a decyzje, które zostały podjęte na szczeblu ministerialnym zbyt pochopne, powinny być nie krótkim pismem po kilku dniach, bo to pismo też mam drugie scedowane z powrotem na lasy, tylko powinno się to mądrze wyprostować. Dlatego Szanowni nie rwałbym tu szat, kto jest dobrym Polakiem albo nie jest dobrym Polakiem. Dla nas dobro wspólne jest najważniejsze. Przynajmniej dla mnie. Dlatego nie boję się nigdy głosować tak jak uważam i zgodnie z sumieniem dlatego w pełni solidaryzuję się z tymi pokrzywdzonymi i będę zawsze stawał w ich obronie i takie pismo skierowałem, ale też uważam, że Lasy powinny również uderzyć się w swoje piersi. Dlatego, że tu powinno być dobro wspólne, nie za najniższą krajową, żeby ci ciężko pracujący ludzie, którzy mogą teraz stracić ubezpieczenie, pracowali.

**Przewodniczący Sejmiku Jerzy Borcz** moja współpraca przez ostatnie szesnaście lat z Lasami Państwowymi bez względu na to, w którym to było okresie, czy rządziła Platforma, czy PIS, czy teraz Koalicja układała się zawsze dobrze. Mówię to nie jako Przewodniczący Sejmiku ale jako Dyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, wcześniej Agencji Nieruchomości Rolnych. W tym czasie przekazaliśmy do Lasów prawie jedenaście tysięcy hektarów, to jest dziesięć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt osiem hektarów w tym w powiecie przemyskim tysiąc trzysta sześćdziesiąt pięć hektarów. Jesteśmy pewni, że te hektary były pod zalesienie i one są znakomicie zagospodarowane, za co dziękujemy. Oczywiście w tym samym czasie też z Lasów Państwowych przyjmowaliśmy grunty do zagospodarowania rolnego, a więc myśleliśmy tutaj cały czas racjonalnie, po gospodarsku. Dwie państwowe firmy, dwie państwowe agendy oglądaliśmy grunty, decydując o tym, czy lepsze będą, lepiej będą służyć naszemu państwu, naszemu województwu jako grunty leśne, czy jako grunty rolne i ta współpraca układała się znakomicie. Muszę jeszcze powiedzieć, że ponieważ tu jakby w tle tego wszystkiego jest utworzenie nowego Parku Narodowego, to my jako województwo jesteśmy wystarczająco bogaci w parki narodowe. Mamy Bieszczadzki Park Narodowy i Magurski Park Narodowy i do tych parków przekazaliśmy cztery tysiące dwieście dziewięćdziesiąt hektarów gruntów rolnych też pod to, żeby było żeby one mogły się w te grunty ubogacić. Przy czym do Bieszczadzkiego dwa tysiące czterysta trzydzieści hektarów, do Magurskiego tysiąc osiemset pięćdziesiąt sześć. Dane są perfekcyjne dlatego, że one wynikają z zawartych umów. Szanowni Państwo, my tutaj naprawdę w tym województwie o przyrodę dbamy. I dobrze, żeby to wiedzieli ci, którzy sprawują władzę. Dzisiaj sprawują, za cztery lata może być inaczej, kto inny będzie, ale żeby zawsze ci ludzie mieli tę świadomość, że tutaj, w naszym województwie potrafimy naprawdę rozumnie gospodarzyć tym pięknem, który nam Pan Bóg dał. I to w naszym województwie żyjemy najdłużej dlatego, że właśnie, że bardzo dbamy o przyrodę. I potrafimy się tutaj mimo różnic politycznych dogadywać, chcemy współpracować jedni z drugimi. My musimy wytworzyć pewność tego, że człowiek młody, który wybiera Technikum Leśne w Lesku, jedną z najlepszych szkół zawodowych na terenie Województwa Podkarpackiego, że on nie popełnia życiowego błędu, że tu czeka go przyszłość, że on nie będzie musiał stąd pakować się i wyjeżdżać do Irlandii, czy do Anglii jak dzieci z mojego pokolenia. O tym musimy dzisiaj myśleć i ta myśl musi nas jednoczyć. Skoro myśmy do tej pory już nie wyjechali, to już pewnie stąd nie wyjedziemy i tu pomrzemy. Tylko, żebyśmy nie zostali sami, bo będą tylko DPS-y. Musimy wszystko robić, żeby wybór takich szkół, takich szkół, które mamy tutaj rolnicze, leśne, technika i tak dalej, żeby one kształciły ludzi, którzy są pewni, że na tym terenie będą pracować wykonując szanowany zawód, który tutaj zdobyli. I tyle też.

**Podjęcie uchwały w sprawie w sprawie przyjęcia stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego w sprawie tworzenia parków narodowych**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie. Uchwała **Nr LXX1194//24** podjęta została 26 głosami za, 0 przeciw, 5 wstrzymujących się i stanowi ***załącznik nr 6*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Statucie Wojewódzkiego Szpitala im. Św. Ojca Pio w Przemyślu.**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1195/24** podjęta została jednogłośnie 29 głosami za i stanowi ***załącznik nr 7*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XLII/701/21 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 29 listopada 2021 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej z budżetu Województwa Podkarpackiego dla Gminy Solina.**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1196/24** podjęta została jednogłośnie 29 głosami za i stanowi ***załącznik nr 8*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr LII/869/22 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 29 sierpnia 2022 r. w sprawie powierzenia Gminie Harasiuki realizacji zadania pn. „Przebudowa drogi wojewódzkiej Nr 858 na terenie gminy Harasiuki”.**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1197/24** podjęta została jednogłośnie 31 głosami za i stanowi ***załącznik nr 9*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr LII/874/22 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 29 sierpnia 2022 r. w sprawie powierzenia Gminie Krzeszów realizacji zadania pn. „Budowa ciągu pieszo-rowerowego w pasie drogi wojewódzkiej Nr 863 Kopki – Krzeszów – Tarnogród – Cieszanów wraz z przebudową infrastruktury towarzyszącej”.**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1198/24** podjęta została jednogłośnie 31 głosami za i stanowi ***załącznik nr 10*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr LIV/916/22 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 2 listopada 2022 roku w sprawie powierzenia Gminie Kolbuszowa realizacji zadania pn.: „Opracowanie dokumentacji przebudowy przepustu drogowego na ulicy Mieleckiej w Kolbuszowej Dolnej w km 25+968”.**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1199/24** podjęta została jednogłośnie 31 głosami za i stanowi ***załącznik nr 11*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XLI/695/21 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 25 października 2021 r. w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Gminie Trzebownisko przez Województwo Podkarpackie.**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1200/24** podjęta została jednogłośnie 31 głosami za i stanowi ***załącznik nr 12*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XLI/696/21 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 25 października 2021 r. w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Gminie Głogów Małopolski przez Województwo Podkarpackie.**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1201/24** podjęta została jednogłośnie 31 głosami za i stanowi ***załącznik nr 13*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie nadania Panu Tadeuszowi Lutakowi Odznaki Honorowej „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego”.**

**Marszałek Władysław Ortyl** kapituła odznaki honorowej Zasłużony dla województwa podkarpackiego na posiedzeniu styczniowym zaopiniowała pozytywnie trzy wnioski, Pierwszy był na mój wniosek dla Pana Tadeusza Lutaka. To jest ponad stuletni żołnierz urodzony na podkarpaciu przeszedł wiele szlaków bojowych, odznaczony wieloma medalami, uhonorowany. Myślę, że warto, żebyśmy tego naprawdę wiekowego weterana uhonorowali. Drugi to jest książę Andrzej Lubomirski, którego doczesne szczątki w ubiegłym tygodniu zostały sprowadzone i pochowane z należytymi honorami w Przeworsku. Myślę, że też wielce zasłużona osoba, która swoimi działaniami, jak i też aktywnością publiczną zasługuje na ten tytuł. Trzecia osoba Marek Trenerowicz - wniosek pana przewodniczącego Jerzego Borcza - inżynier, konstruktor samolotów, człowiek też działający w podziemiu, zaangażowany w ruch solidarności też aktywny w stanie wojennym. Wielokrotnie oczywiście też podlegający szykanom ze strony komunistów, pracował też w obszarze związanym z pomocą społeczną, między innymi w Towarzystwie świętego Brata Alberta. Naprawdę wielce zaangażowany w sprawy społeczne i merytoryczne lotnicze pasjonat, działacz Podkarpackiego Klubu Seniorów w Krośnie. Myślę, że też zasługuje na ten tytuł.

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1202/24** podjęta została jednogłośnie 31 głosami za i stanowi ***załącznik nr 14*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie nadania śp. Panu Andrzejowi Lubomirskiemu Odznaki Honorowej „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego”.**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1203/24** podjęta została jednogłośnie 31 głosami za i stanowi ***załącznik nr 15*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie nadania śp. Panu Markowi Tenerowiczowi Odznaki Honorowej „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego”.**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1204/24** podjęta została jednogłośnie 31 głosami za i stanowi ***załącznik nr 16*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Gminy Miasto Sanok.**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1205/24** podjęta została jednogłośnie 31 głosami za i stanowi ***załącznik nr 17*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Medyczno-Społecznego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Mielcu.**

**Radny Jan Tarapata** w związku z tym, że ta szkoła od wielu lat funkcjonowała najpierw jako liceum medyczne w Mielcu, potem jako medyczno -społeczne centrum kształcenia zawodowego i ustawicznego w Mielcu. Jeżeli chodzi o ten kierunek kształcenia, no tak, te potrzeby one dzisiaj istnieją, bo przecież szpital funkcjonuje wiele przychodni i teren Mielca potrzebuje nowej siły. Tak jak patrzymy tutaj na statystyki pielęgniarki, które funkcjonują i obsługa medyczna w szpitalu czy w przychodniach różnych. No to są już Panie, które mają odpowiedni swój wiek, więc no tą nową kadrę trzeba przygotowywać, a my dzisiaj likwidujemy i nie dajemy takiej możliwości.

**Wicemarszałek Piotr Pilch** woli wyjaśnienia to jest połączenie tej szkoły. Niestety poprzez likwidację, bo nie ma innej możliwości prawnej ze szkołą medyczną w Rzeszowie, co stworzy dodatkowe możliwości utrzymania. Oczywiście tych kierunków połączenie dwóch tych jednostek z dyrekcją w Rzeszowie też dla taką możliwość no faktycznie może lepszego wykorzystania tej młodzieży, która cudzysłowie oczywiście, która się zgłasza na te kierunki akurat nie pielęgniarskie, bo pielęgniarstwo już od lat wymaga wyższego wykształcenia. Jest prowadzone przez minimum Państwowe szkoły zawodowe. Byłem, proszę państwa, w tamtym tygodniu w szkole w Mielcu spotkałem się z gronem pedagogicznym. Wyjaśniłem całą sytuację, co zostało przyjęte. Wszyscy się zgodzili z tym, że decyzja Zarządu musi być taka, a nie inna. Tam jest naprawdę już niewielu słuchaczy. Ta likwidacja tej szkoły miała już nastąpić kilka lat temu. Tam jest też duża konkurencja w tym zakresie w samym Mielcu i to powoduje też, że to nie jest jedyna szkoła, która kształci w tych zawodach medycznych. Niemniej proszę Państwa, żeby była sprawa jasna, pełne zrozumienie, nikt tam nie straci pracy.

**Radny Andrzej Nepelski** przez wiele lat jak słyszeliśmy słowo restrukturyzacja w przedsiębiorstwie to było czytaj, likwidacja. W przypadku szkół, kiedy się mówi o zamiarze likwidacji, bo trzeba to czytać jednoznacznie, że w którymś momencie dojdzie do likwidacji. Pan Marszałek mówi tutaj, że nikt nie straci zatrudnienia. Szkoła dalej będzie funkcjonować, czyli rozumiem, że koszty będą poniesione takie same. A już fakt, że jest zamiar spowoduje, że prestiż tej szkoły automatycznie spada. Z tego co wiem, to ta szkoła przygotowuje osoby do opieki nad ludźmi starszymi. Nasze społeczeństwo się starzeje i w niedługim czasie potrzeba będzie bardzo duża, jeżeli chodzi o opiekę nad ludźmi z podeszłym wieku. Jeżeli przyczyną jest tylko małe zainteresowanie. To należy się zastanowić, czy w tej szkole prowadzona była promocja tej szkoły na odpowiednim poziomie.

**Radny Piotr Tomański** Panie Marszałku, aż się dziwię, że pan marszałek nasz główny się zgodził na likwidację czegoś takiego jak szkoła w Mielcu, gdyż dokładnie przed wyborami ja tu się przygotowałem jak rzadko. W dwa tysiące dwudziestym roku osiemdziesięciu jeden absolwentów, dwa tysiące dwudziestym pierwszym siedemdziesięciu trzech, w dwa tysiące dwudziestym drugim siedemdziesięciu czterech, a w dwa tysiące dwudziestym trzecim osiemdziesięciu dwóch. O dwa tysiące dwudziestym czwartym nie mówię, bo to jest właśnie jakaś dziwna sytuacja, bo jest od razu mniej ludzi, czyli jakby zaplanowany sposób była ta likwidacja i to nie jest likwidacja przez połączenie, bo ja rozumiem, że kiedyś jak robiliśmy to w Łańcucie to było połączenie i to było w tym tej samej miejscowości jeżeli robimy coś w Mielcu, a przesuwamy gości do Rzeszowa to jakie to jest połączenie no ja życzę komuś, żeby tak myślał. Musimy walczyć o wszystkie tego typu punkty. Ja wiem, że on się widocznie nie spina. No ale to już jest zadanie samorządu, trochę tych władz, tej instytucji, żeby się po prostu udało, a to co moi przedmówcy mówili, to jest jasne, że ten kierunek i ci ludzie będą niezbędni potrzebni i później nie znajdziemy takiej kadry, a przede wszystkim chętnych do tego, żeby się uczyli.

**Marszałek Władysław Ortyl** czekałem na to pytanie, dlaczego ja godzę się w kampanii wyborczej. Proszę państwa, ja myślę tak, że ja mam zasadę taką, że jak rzeczy trudne, ważne, ciężkie, trzeba podjąć, to nie ma na to czasu. Kampanii nie robię nic pod publiczkę Panie Radny, taka jest prawda, tylko jeżeli dojrzało wszystko do momentu takiego, no trudno się mówi takie decyzje trzeba podejmować. One są trudne, ale wyborca je postrzega bardziej patrzy na te negatywnie na te takie na poklask, na te zachowania, takie niespójne prawda i myślę, że to zostanie wszystko zauważone. Chcę zapewnić jednoznacznie, że było wiele prób, aby utrzymać tą szkołę. Wielokrotnie podejmowaliśmy w tej sprawie rozmowy i z kuratorium, podejmowaliśmy też interwencję w Ministerstwie. No, ale niestety system edukacji tak gdzieś tam w przyszłości został skonstruowany, że ta nieuczciwa konkurencja, bo tak mogę jasno powiedzieć, po prostu powoduje, że ci, którzy po prostu wymagają ci, którzy, że tak powiem, edukują na sprzęcie, który jest kosztowny, wyposażone pracownie są kosztowne, bo kształcenie zawodowe jest no znacznie droższe od kształcenia oczywiście ogólnegoTu nic nowego nie wnoszę, ale ten cały system, który tam jest, pozostanie będzie wykorzystywany i ja myślę, że takie połączenie nie oznacza likwidacji, ale myślę, że będzie też taki moment, kiedy zaczniemy mówić o większej jakości, kiedy zaczniemy zmieniać system nie tylko po to, żeby mówić o tym, że nie będziemy zadawać zadania domowego, albo że ograniczymy ilość zajęć, albo że ograniczymy oczywiście ilość jakość egzaminu, albo że zrobimy ograniczenia programowe. Trzeba się zastanowić, bo ja myślę, że dojdzie takiego momentu, kiedy dziecko nie pozwoli sobie nałożyć dodatkowego obowiązku w domu, jeżeli nawet rodzic będzie stwierdzał, że trzeba go nauczyć, bo przecie powie, że nie ma, nie wolno zadań domowych robić. Koniec kropka. To taki będzie efekt to jest prosty socjologicznie zabieg i bardzo bym prosił tu w tym momencie jakby wykorzystuje to żeby Państwo Radni, którzy tam mają możliwość spotykania się w tych gremiach politycznych, żeby o tym mówić jesteście rodzicami, dziadkami i wiecie o tym jak to działa. Będzie taki moment, że ci, którzy chodzą do szkół prywatnych będą rodzice podpisywali zgodę na zadawanie zadań i będą te dzieci i miały lepsze wykształcenie i lepsze przygotowanie i będą szły do lepszych szkół wyższych, czyli znowu, że to społeczeństwo zostaje diametralnie podzielone i będziemy mieć naprawdę dużą ilość osób, które no, nie wiem no może komuś na tym zależy, żeby mniej rozumiały.

**Członek Zarządu Stanisław Kruczek** do Pana Jana Nepalskiego, który akurat jest z nami już dwie kadencje i pamięta te decyzje bardzo trudne, które były podejmowane przez Zarząd prawie w takim składzie. Jeśli chodzi o szpitale też wchodziło w grę pewne reorganizacje połączenia Przemyśl-Rzeszów kliniczny numer jeden ze szpitalem Płucnym czy inne restrukturyzacje, które w efekcie po dopiero kilku latach dały efekt pozytywny, który w tej chwili my możemy nawet ocenić już bez tych takich dyskusji, które były prowadzone jeszcze w poprzedniej kadencji, dlatego też i ta decyzja ona była decyzją trudną i zapewne, jeżeli podejmowana była przez zarząd jeszcze w mieście marszałka województwa, to też ona była też dyskutowana bardzo wnikliwie, w związku z czym ta szkoła rzeczywiście się obroni, chociaż oczywiście z racji takiej, że w zawody medyczne w tej chwili wymagają wyższego wykształcenia i licencjatu. W związku z czym dostępność i zwiększenie przez rządy Zjednoczonej Prawicy możliwości studiowania na kierunku lekarskim czy na kierunkach pielęgniarskich spowodowało oczywiście troszeczkę mniejsze zainteresowanie kształceniem w zawodach policealnych, bo oczywiście do bycia pielęgniarką czy położną wymagane czy z innych zawodach medycznych wymagane jest wyższe wykształcenie.

**Wicemarszałek Piotr Pilch** takie połączenia przynoszą dodatkowy zysk, jaki możemy sobie łatwo wyobrazić, że tworząc kierunki na przykład jest za mała liczba słuchaczy w Rzeszowie i za mała liczba słuchaczy w Mielcu i w jednym i w drugiej mieście nie powstałby taki kierunek, dlatego, że jest za mało za mało osób, ale przy jednej dyrekcji przy łączeniu wspólnej rekrutacji może oczywiście taka klasa powstać. Zajęcia, część może się odbywać w Rzeszowie, część może się odbywać w Mielcu, tam, gdzie są grupy, mogą w ogóle się rozdzielić na grupę rzeszowską czy nie czy mielecką i można sobie łatwo wyobrazić, że takie klasy mogą powstać właśnie w wyniku tego, że to będzie skonsolidowana szkoła. No i będzie jeździł pociąg bezpośredni z Mielca do Rzeszowa i też może służyć tym uczniom.

**Radny Dariusz Sobieraj** spłaszczenie krzywej uczenia na Wydziale lekarskim jest oprotestowane przez Izbę lekarską jest oprotestowane przez przez Komitet Rektorów Akademii Medycznych, a właściwie to już są uniwersytety medyczne. Ten projekt był, no takie mam wrażenie pod taką szybką procedurą. My nie dyskutujemy czy w Lublinie był potrzebny jeszcze jeden wydział, kierunek lekarski, bo być może był potrzebny, ale to, żeby w Nowym Sączu, Tarnowie, Radomiu, Siedlcach, nie wiem, Krośnie, Sanoku czy innym były wydziały lekarskie. To jest gruba przesada. To kształcenie jest ta młodzież to drogą szli już w Hiszpanii zrobili w każdym swoim dystrykcie obwodzie, to jest takie mniejsze nasze województwo zrobi do akademię medyczną i z tego tylko pięć procent młodzieży uzyskało zatrudnienie. Było na rynku usług medycznych inni musieli się usunąć, więc to akurat to porównanie może nie jest najlepsze. Natomiast tutaj w naszym gronie dyskutowaliśmy, że jeżeli się osiemdziesięciu było absolwentów no to jest trzy klasy no to trzy klasy to nie jest tak mało. Abstrahując może od takich porównań czy to jest w kampanii czy nie na pewno jest to bolesne wszystko co się redukuje. To to jest trudne do zaakceptowania. Zgodnie tutaj z tym co powiedział przewodniczący klubu Radnych będziemy głosowali przeciw takiemu zamknięciu, argumenty szanujemy, rozumiemy, ale nie wszystkie nam przemawiają do, żebyśmy zmienili swoje stanowisko.

**Członek Zarządu Stanisław Kruczek** ad vocem do Pana doktora. Oczywiście, że wszystkie akademie medyczne dwanaście sztuk było w Polsce przeciwne żeby na Uniwersytecie Rzeszowskim powstało kształcenie lekarzy to jest naturalne. Nie sądzę żeby na Uniwersytecie Rzeszowskim kształcenie lekarzy odbiegało od kształcenia lekarzy w Polsce a stwierdzeniem tego jest fakt, że ponad trzystu lekarzy odebrało już dyplomy, a dodatkowo egzamin, który jest przecież egzaminem obiektywnym, wcale nie jest gorzej zdawany jak w innych renomowanych uczelniach w Polsce.

**Radny Dariusz Sobieraj** przygotowania do Akademii medycznej o do wydziału lekarskiego na Uniwersytecie rzeszowskim trwały bardzo długo. Jeszcze jak ja studiowałem, to był to Wydział Zamiejscowy Akademii Medycznej w Krakowie i to było lata osiemdziesiąte lata stanu wojennego to było zupełnie co innego. I tu nie mówiłem o tym, mówiłem o szkołach które teraz przez ostatni rok powstawały. Według mnie według Izby Lekarskiej, według Kolegium Rektorów zostało to zrobione ad hoc nieprzygotowane, może i z dobrą myślą, a ja uważam, że na to było jedno rozwiązanie na każdej uczelni dołożyć po jeszcze jednym wydziale lekarskim, przyjąć więcej młodzieży. Naturalna selekcja, nie wszyscy się do tego nadają, natomiast tutaj, co do zasadności powstania Uniwersytecie Rzeszowskim wydziału lekarskiego nikt nie miał zastrzeżeń. Także ja mówiłem o tym natomiast niewątpliwie ze względu na starzenie się społeczeństwa te kierunki opiekuńcze są bardzo ważne, bo niestety będzie coraz więcej potrzebne opieki paliatywnej chwili obecnej zderzamy się z problemem szpitala w Ustrzykach w Lesku, które są bardzo trudne. Być może, trzeba podejść do tego pragmatycznie, do czego pewnie będę namawiał samorządy Sanoka, Leska i Ustrzyk, żeby jednak rozwijać bardziej kierunki te zachowawcze medycyny paliatywnej, medycyny geriatrycznej, a niektóre zostawić na wysokim poziomie, ale to już jest dyskusja na inny temat.

Wobec braku dalszych głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1206/24** podjęta została 19 głosami za, 7 przeciw, 2 wstrzymujące się i stanowi ***załącznik nr 18*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie zamiany nieruchomości położonych w Przemyślu +AUTOPOPRAWKA**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1207/24** podjęta została 28 głosami za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący się i stanowi ***załącznik nr 19*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie odwołania skarbnika województwa.**

**Przewodniczący** przypomniał, iż zgodnie z art. 44 ust. 1 ustawy o samorządzie województwa Sejmik województwa powołuje i odwołuje skarbnika województwa na wniosek marszałka województwa bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu sejmiku, w głosowaniu tajnym

Zaproponował aby dla przeprowadzenia tajnego głosowania wybrać trzyosobową Komisję Skrutacyjną.

Poprosił radnych o zgłaszanie kandydatur do Komisji Skrutacyjnej zaproponowano kandydatury Radnej Doroty Łukaszyk, Radnego Antoniego Pikula i Radnego Jacka Magdońia

Zgłoszeni kandydaci wyrazili zgodę na kandydowanie.

Przewodniczący Sejmiku zarządził głosowanie nad zaproponowanym składem Komisji Skrutacyjnej.

*W wyniku głosowania 27 głosów za, 0 przeciw, 2 wstrzymujące się* komisja została powołana.

Przewodniczący poprosił wybraną Komisję Skrutacyjną o ukonstytuowanie się i przedstawienie zasad i trybu odwołania skarbnika województwa.

**Przewodnicząca komisji Dorota Łukaszyk** odczytała zasady i tryb odwołania Skarbnika, które stanowią ***załącznik nr 20*** do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku zarządził głosowanie nad przyjęciem zasad i trybu odwołania Skarbnika.

*W wyniku jednomyślnego głosowania 30 głosów za zostały one przyjęte.*

Przewodniczący Sejmiku poprosił Komisję Skrutacyjną o wydanie kart do głosowania.

*/następuje głosowanie/*

Przewodniczący ogłosił krótką przerwę dla umożliwienia Komisji Skrutacyjnej przeliczenia głosów.

Po przerwie:

Wznowił obrady i poprosił Komisję Skrutacyjną o przedstawienie wyników wyborów.

**Przewodnicząca Komisji Skrutacyjnej Dorota Łukaszyk** odczytała protokół stwierdzający odwołanie Skarbnika pani Janiny Jastrząb 28 głosami za, 2 przeciw, 0 wstrzymujących się /protokół stanowi zał 20-1/

Karty do głosowania stanowią ***załącznik nr 21*** do niniejszego protokołu.

Uchwała **Nr LXX/1208/24** stanowi ***załącznik nr 22*** do protokołu.

W związku z dokonaniem odwołania Przewodniczący odczytał uchwałę w sprawie odwołania skarbnika województwa Podkarpackiego.

**Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Województwa Podkarpackiego na 2024 r. (I)**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1209/24** podjęta została 24 głosami za, 0 przeciw, 2 wstrzymujące się i stanowi ***załącznik nr 23*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Województwa Podkarpackiego na lata 2024 – 2045,**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1210/24** podjęta została 24 głosami za, 0 przeciw, 2 wstrzymujące się i stanowi ***załącznik nr 24*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Województwa Podkarpackiego na 2024 r. (II)**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1211/24** podjęta została 24 głosami za, 0 przeciw, 2 wstrzymujące się i stanowi ***załącznik nr 25*** do protokołu.

**Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Województwa Podkarpackiego na lata 2024 – 2045.**

Wobec braku głosów w dyskusji Przewodniczący poddał projekt pod głosowanie.

Uchwała **Nr LXX/1212/24** podjęta została 23 głosami za, 0 przeciw, 2 wstrzymujące się i stanowi ***załącznik nr 26*** do protokołu.

**Informacja z działalności Zarządu Województwa Podkarpackiego w okresie od 11 grudnia 2023 r. do 9 stycznia 2024 r.**

Informację radni otrzymali i stanowi ona ***załącznik nr 27*** do niniejszego protokołu

**Informacja o realizacji uchwał Sejmiku Województwa Podkarpackiego podjętych na LXIX sesji w dniu 21 grudnia 2023 r.**

Informację radni otrzymali i stanowi ona ***załącznik nr 28*** do niniejszego protokołu

**Interpelacje i zapytania radnych.**

Brak

**Wnioski i oświadczenia radnych.**

**Wiceprzewodniczący Sejmiku Czesław Łączak** Szanowni Państwo, czasami niezwyczajnie trzeba zabrać głos i ja teraz właśnie chciałbym coś takiego uczynić, bo pewnie jeszcze się takie coś nie zdarzyło. Chciałbym wypełnić swoją powinność w stosunku do moich kolegów Zdziśka Jassaka pochodzącego z Legnicy, jak również Romana Smycza pochodzącego z okolic Pruchnika niedaleko Jarosławia. Szanowni Państwo, z racji tego, że odtajnione zostały dokumenty, które znajdowały się w archiwach służby bezpieczeństwa, jak również sprawa, o której chcę mówić jest związana z przeszłymi działaniami tych dwóch osób trochę związana również ze mną. Czuję się w obowiązku, aby państwu przedstawić może dwa trzy wycinki z dokumentów, których zgromadzonych jest około trzysta w IPN-ie aby być może przyjąć to jako pewne doświadczenie i może też mogłoby to być przydatne na przyszłość. Zacznę od notatki służbowej sporządzonej przez porucznika Mariana Bufa Porucznika służby bezpieczeństwa sporządzona szesnastego grudnia tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego pierwszego roku w dniu trzynastego grudnia.” Będąc na hali czterysta w Stomilu po trzeciej zmianie stwierdziłem, że pozostała załoga, protestując przeciw internowaniu działaczy NSZZ Solidarność. W powyższej czynności stwierdziłem, że do zakładu przybył Smycz Roman oraz Jassach Zdzisław, którzy zorganizowali okupację hali czterysta o godzinie dziewiątej. Zastępca komendanta miasta porucznik Góra poinformował telefonicznie Jassaka o sytuacji prawnej okupujących w czasie ogłoszenia stanu wojennego. Bez skutku. Ponadto okupujący pod kierownictwem Jassaka i Smycza uniemożliwili dyrektorowi Janetce opuszczenie zakładu pracy”. Podobno notatkę sporządził również podporucznik Bogdan Łokieć, też funkcjonariusz służby bezpieczeństwa. Nie chce się powtarzać. Po opuszczeniu zakładu pracy, opuszczeniu również przez innych pracowników uczestników strajku dwudniowego Zdzisław Jassak ukrywał się w okolicach Dębicy na przedgórzu Karpackim. Zanim wystosowany był list gończy. Dla ciekawości tylko powiem, że najbezpieczniejszym miejscem ukrycia się był niemiecki obóz koncentracyjny w Oświęcimiu. Przygotowywana była sprawa karna z przekroczenia dekretu o stanie wojennym. To jest nie zaprzestanie działalności związkowej przez Zdzisława Jassaka. Do tej sprawy były wydawane opinie różnych instytucji. Dla jasności i uzmysłowienia sobie, jakie były te opinie, przedstawię tylko jedną z kilkunastu, która została wydana przez oddziałową organizację partyjną PZPR działająca przy wydziale elektrycznym w dębickich zakładach opon samochodowych Stomil Dębica, która dotyczyła Zdzisława Jassaka opinia brzmiała:” W ten sposób obywatel Zdzisław Jassak pracownik wydziału r przez r bezpartyjny człowiek młody, nie cieszący się najlepszą opinią według nas wychowany w nie najlepszym otoczeniu pracy w naszym zakładzie pod nią dnia dwudziestego dziewiątego września tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego dziewiątego roku od sierpnia osiemdziesiątego roku dał się poznać jako człowiek dysponujący zasobami wiedzy zaczerpniętej z rozgłośni Radiowych wrogich naszemu ustrojowi literatury wydawanej nielegalnie, a kolportowany w całym kraju oraz od swych mocodawców doświadczonych działaczy solidarności najchętniej od tych, którzy byli najbliżej ekstremy. Wciągnięty w nurt tej pracy działał w sposób arogancki i radykalny. Jego działalność nie miała nic wspólnego z działalnością statutową związku, którego był gorącym orędownikiem. Wróg Ustroju socjalistycznego, wróg partii oraz jej członków. Jak również wszystkiego co socjalistyczne prezentował swe poglądy manifestacyjnie przy każdej okazji wróg tych, którzy krytycznie oceniali ekstremalne poczynania solidarności. Inicjator wielu awanturniczych poczynań, człowiek nie liczący się z nikim i z niczym. Po ogłoszeniu stanu wojennego w dniu trzynastego grudnia osiemdziesiątego pierwszego roku wtargnął nielegalnie na teren dębickie zakładu opon samochodowych Stomil Dębica współorganizując strajk w zakładzie numer cztery naszego przedsiębiorstwa. Dalsze poczynania i los wyżej wymienionego są nam nieznane, za egzekutywę oddziałowej organizacji partyjnej Ziemski Janusz. W tym czasie służba bezpieczeństwa prowadziła poszukiwania i w kwietniu osiemdziesiątego drugiego roku doszło do zatrzymania kolegi Zdzisława Jassaka i została przeprowadzona rozprawa z dekretu o stanie wojennym, gdzie tutaj chcę uszanować sędziego, szczególnie i ławników, ale sędziego Krzysztofa Zborowskiego z Dębicy, który uznając winę to znaczy przekroczenie dekretu o stanie wojennym odstąpił od wymierzenia kary w swoim uzasadnieniu do wyroku napisał między innymi: na podstawie wyników rozprawy głównej ustalił następujący stan faktyczny, w dniu trzynastego grudnia osiemdziesiątego pierwszego roku oskarżony Zdzisław Jassak funkcyjny członek solidarności zakładowej został powiadomiony przez bliżej nieustaloną osobę o zatrzymaniu przez organa milicji obywatelskiej członków zakładowej solidarności Łączaka Gusznicy, Caconia i innych. Przed godziną szóstą oskarżony udał się na teren zakładu Stomil na halę zero czterysta z zamiarem zorganizowania strajku okupacyjnego by uzyskać informacje z jakich względów zatrzymano członków zakładowej solidarności. Oskarżony w związku z tym, iż zamierzał zorganizować strajk, zwrócił się do mistrza Dobrowolskiego, aby ten nie wydawał przepustek kończącym pracownikom kończącym trzecią zmianę. Tu tylko napiszę, że zebrana załoga na hali zero czterysta około czterysta osób postanowiła zostać mimo iż ludzie ci byli zmęczeni. Pracowali bowiem na trzeciej zmianie by uzyskać informacje o powodach zatrzymania członków solidarności z terenu zakładu. To jest opis następnych głosowań trzech głosowań, w których przez aklamację żaden z pracowników mimo tego, że wiedzieli już o stanie wojennym, nie opuścili terenu zakładu. W tym względzie chciałabym tutaj niestety podkreślić, że prokuratorzy Bogdan Bójki. Wójciak z Dębicy przy wsparciu prokuratora rejonowego Wojewódzkiego akurat wtedy województwa tarnowskiego wnieśli rewizję od tego wyroku i Zdzisław Jassak otrzymał karę roku więzienia i trzech miesięcy w zawieszeniu na pięć lat z propozycją wyjazdu za granicę, jeżeli po prostu nie chciałby no, czy mógłby uniknąć tej kary w przyszłości. Zdzisław wyjechał. Był w Stanach o tym nie chcę tutaj mówić w każdym razie ci, którzy wyjeżdżali z biletem tylko w jedną stronę. Dość powiedzieć, że po pozbawieniu go wszelkiego majątku otrzymał na wyjazd dwadzieścia bonów dolarowych i taki był stan przy wyjeździe. I teraz jeszcze coś takiego, co myślę, jest wielce pouczający tamten wyrok wydany przez sąd wojewódzki w Tarnowie, a również Sąd Rejonowy w Dębicy był wyrokiem w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W dniu dziesiątego lipca tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego pierwszego roku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Najwyższy w Warszawie izba karna z przewodniczącym Bogusławem Jeziorańskim, sędziowie Gordon i Sokołowski dokonali rozpatrzenia sprawy ponownej i po jej rozpoznaniu uznali za niezasadne skazanie Zdzisława Jassaka i tym samym anulowali wyrok, który był wydany w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Sąd Najwyższy pod przewodnictwem Bogusława Nizińskiego, jeszcze żyjącego zaznaczył że prawo nie może działać wstecz. I jest to zgodne z konwencjami podpisanymi przez Polskę z uszanowaniu praw obywatelskich. Sąd również zaznaczył, że ogłoszenie dekretu o stanie wojennym nastąpiło później jak zdarzenia, które miały miejsce bezpośrednio o godzinie szóstej rano trzynastego grudnia. Te kilka faktów, przedstawiam przy takim trochę zbiegu okoliczności, że kolega Zdzisek nie żyje od trzech lat. Zmarł akurat dwudziestego dziewiątego stycznia dwa tysiące dwudziestego pierwszego roku. Dwudziestego dziewiątego marca został zatrzymany i można powiedzieć tak, że dzisiejszy dzień to jest taki dzień trochę pamięci o tych, którzy doświadczyli Rządów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tak, to nazwijmy, ich sądownictwa, ale również żeby to było tak mam taką mam nadzieję ta jedna sprawa precedensowa, a takich spraw było setki, żeby była dobrym przykładem, abyśmy nie powtarzali i nie musieli opowiadać o błędach, które niestety mogą być w naszych czasach również w naszej świadomości. Broń Boże, żeby z naszym udziałem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Pilch** chciałem tylko poinformować, że otrzymaliście Państwo karteczką centrum hospicyjno-opiekuńcze w Przemyślu z wielką prośbą ode mnie, ale też od księdza doktora Józefa Bara z kurii przemyskiej. Oni są na ostatnim etapie jako rycerskie i szpitalne Bractwo świętego Łazarza z Jerozolimy, Stowarzyszenie katolickie no ostatniej drodze do realizacji prac wykończeniowych, dzieła centrum hospicyjno-opiekuńcze Betania, Imienia Błogosławionej Rodziny Ulmów w Przemyślu i jest gorąca prośba, żeby przekazać półtora procent podatku dochodowego w PIT-cie najbliższym no i też namówić jak najwięcej osób, ponieważ naprawdę wszędzie zbierają te pieniądze, już im nie dużo brakuje i też gorąca prośba, żeby ich wesprzeć.

**Wystąpienia zaproszonych gości.**

Brak

**Zamknięcie sesji.**

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący Sejmiku zamknął obrady LXX sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego VI kadencji.

Sesja zakończyła się o godzinie 1820.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

 **Przewodniczący Sejmiku**

 **Województwa Podkarpackiego**

 **Jerzy Borcz**

Protokołowała:

Katarzyna Kruk